BIBLIOTEKA POLSKA
16, QUAI D'ORLÉANS, PARIS-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / Prix: We Francji - *en France* / W Belgii - *en Belgique* 50 c.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68, Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-26.
Na środkowa Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA, 18, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnia Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN — 71, rue Falder BRUXELLES. — Tel.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.

Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (*Juljusz Słowacki*) *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: **Florjan Miedziński.** Redaktorzy: **J. Stachelski, A. Malety, St. Kosiewski, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk.** Kierownicy techniczni: **J. Fejcik i St. Gryca.**

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
„LE NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. *Sobota, 16 września 1939 r.* — LENS (P. de C.) — *Samedi, 16 Septembre 1939.* Nr. 217.

*

„Krew naszą, łzy nasze i całe męczeństwo z radością... ośmielamy się złożyć przed tronem Przedwiecznej Sprawiedliwości.

Nie ustaniemy w tej strasznej walce przeciwko duchowi fałszu, tyranii i ciemności, dopóki prawda triumfu nie odniesie".

Romuald Traugutt,
dn. 22. I. 1864 w odezwie do Narodu.

*

Na froncie Bug — Wisła — Skierniewice — Łowicz

armia polska odparła nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty.

Na skraju lasów białowieskich pod Zamościem i Lwowem wojska polskie stawiają czoło atakom kolumn pancernych na skrzydła obrony polsk.

Armie francuskie, zdobywając planowo dalsze stanowiska, wzięły jeńców.

Manifestacja polsko-amerykańska w Paryżu dowodem sympatii całego świata dla Polski.

W przemówieniu, które premier angielski Chamberlain wygłosił w parlamencie angielskim, a które streściliśmy wczoraj, znajduje się ustęp, który pragniemy powtórzyć w dosłownym brzmieniu:

„Naród francuski i naród angielski — mówił Chamberlain — są w równej mierze zdecydowane nie tylko spełnić wszelkie swoje zobowiązania wobec Polski, ale skończyć raz na zawsze w nieznośnym naprężeniem życia stojącego pod stałą groźbą napaści hitlerowskiej".

„Nasi sprzymierzeńcy francuscy są tacy jak my sami, narodem pokojowym, atoli nie mniej od nas przekonani, że nie może być pokoju tak długo jak nie usunie się ostatecznie groźby hitleryzmu".

„Trzeba z tym skończyć!"

O operacjach wojskowych powiedział Chamberlain:

„Na razie główny ośrodek operacyj znajduje się na Wschodzie. Zdaje się, że Niemcy usiłują przyśpieszyć wynik ostateczny na tym froncie, zanim zostaną zmuszeni przenieść swoje siły na Zachód, by stawić czoło groźbie naszej złączonej interwencji".

„Fakt, że nadzieje te dotychczas się nie spełniły, zawdzięcza się niezłomnemu duchowi Polaków, którzy nie pozwalają się zastraszyć ani masą materiału, który przeciw nim wystawiono, ani przygniatającą przewagą lotnictwa niemieckiego".

„Na Zachodzie Francuzi podjęli metodyczne posuwanie się naprzód. Chodzi tam o okres przygotowawczy, konieczny i ważny, co do którego Francuzi z natury rzeczy są wstrzemięźliwi, a wystarczy powiedzieć, że miał zupełne powodzenie."

Chamberlain potwierdził następnie, że wojska angielskie są we Francji, choć w walkach jeszcze udziału nie brały, i że pewna liczba eskadr lotniczych ma swoją bazę we Francji dokonując z tamtąd lotów wywiadowczych. Nowe loty ponad Niemcami dają jak najpożyteczniejsze informacje o tym, co się dzieje poza granicą niemiecką.

* * *

Z przemówień kierowniczych mężów stanu oraz z komunikatów sztabu generalnego i urzędowych objaśnień, przekonujemy się, że Francja i Anglia, świadome wielkości zadania, jakie w tej wojnie jest do spełnienia, czynią pod ochroną ofensywy armii francuskiej oraz fortyfikacyj na Zachodzie i flot na morzu, należyte przygotowania w wszelkich dziedzinach, by cały ciężar wszystkich mobilizowanych sił swoich planowo i systematycznie rzucać na szalę wojny.

Ani Anglia, ani Francja nie chciały wojny. Miały wszakże w pogotowiu wszystko, czego potrzeba, by się uchronić przed nagłym i niespodzianym napadem.

Obecnie natomiast przeprowadzają dopiero mobilizację tych sił, które są potrzebne do zwycięstwa. Wielka Brytania z koloniami i dominiami jest przecież państwem o 450 milionach mieszkańców. Francja z koloniami liczy 115 milionów ludzi. Rezerwy krajów tych są olbrzymie i trzeba pewnego czasu, by poczęły one działać pełną wagą na nieprzyjaciela.

Flota angielska i francuska zmiotły już wszelkie statki niemieckie z wszystkich mórz. Obecnie ułożono listę i ilość towarów, jakie państwa neutralne mogą wwozić do siebie **pod warunkiem, że niczego nie wywożą do Niemiec.** Boją się dotychczasowe zapotrzebowanie krajów neutralnych i wedle tego ustanowi się ilość dowozu kontrolowanego przez Anglię i Francję.

W Niemczech panuje z tej przyczyny wielki krzyk. Jeżeli bowiem Niemcy najróżniejszych surowców nie będą mogły sobie sprowadzić, ani wprost, ani z krajów neutralnych, **wówczas poczną słabnąć w swojej sile wojennej, która dziś już jest u nich w najwyższym napięciu i wzrosnąć więcej nie może!**

Natomiast siły wojenne Francji i Anglii będą rosły z każdym tygodniem, miesiącem i rokiem. Czas działa na ich korzyść i dla tego Anglia oświadczyła, że przygotowuje się na wojnę trzyletnią.

Nie wynika z tego jeszcze, że wojna potrwa akurat trzy lata. W Niemczech mogą bądź z przyczyn politycznych, bądź też gospodarczych powstać stosunki, w których zawali się narodowy socjalizm, jak się zawalił 25 lat temu kajzeryzm. Oburzenie, jakie w całym świecie wywołują zbrodnie niemieckie, może spowodować działania dalszych czynników zewnętrznych przeciw Niemcom.

W całym świecie wszyscy znawcy są wszelako przekonani, **że połączone siły Francji i Anglii wystarczą najzupełniej, by odnieść pełne zwycięstwo nad Niemcami.** Doświadczenia nabyte w poprzedniej wojnie, zwiększone pogotowie zarówno w Anglii jak i Francji, i warunki dla nich pomyślne, w których poczęły obecnie działać siły Anglii i Francji w pełnej harmonii i pod jednolitym kierownictwem, pozwalają przypuszczać, że wojna, choć nie będzie krótka, nie potrwa jednak tak długo jak wojna poprzednia. Nie potrwa zapewne ani nawet lat trzech, na które Anglia z przezorności zupełnie słusznej i koniecznej się przygotowuje.

Podstawy dyktatorów są zawsze niepewne i dla tego trawi ich ustawiczny niepokój.

Demokracje natomiast są rządami rozumu i poczucia odpowiedzialności, wymaganych od wszystkich i każdego z osobna na zajętym posterunku.

Każdy Francuz i każdy Anglik wie, że dziś nie ma innej drogi, jak walczyć aż do zwycięstwa.

Zupełnie inne i daleko większe energie wydobywa się z ludzi, świadomych swoich obowiązków na mocy rozpoznanych własnym rozumem konieczności, niż z systemu dyktatorskiego, gdzie wszystko odbywa się pod przymusem na chwałę i pożytek jednej kliki, aż do chwili, w której przeciągnięcie struny doprowadza do katastrofy. Na takim zwrotnym punkcie są dziś Niemcy.

Każdy z nas winien przeto na swoim posterunku wedle swoich sił robić wszystko, co potrzeba, by solidarnym i świadomym wysiłkiem polsko - francusko - angielskim przyspieszyć katastrofę Niemiec. Wówczas też wybije godzina pełnej odbudowy naszej Ojczyzny, której ciężka w tej chwili dola powinna zdwoić nasze wysiłki.

Michał Kwiatkowski.

Polska przedmiotem sympatii i współczucia wszystkich kulturalnych ludzi

Manifestacja polsko-amerykańska w Paryżu

Paryż 15. 9. — Z udziałem świata dyplomatycznego i rządowego odbyło się wczoraj przyjęcie wydane przez Klub Amerykański. Na honorowych miejscach zasiedli ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu p. Bullit i ambasador Polski p. Łukasiewicz w towarzystwie wyższych urzędników ambasady.

Przemówił jako pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych, który oświadczył, że przyjęcie odbywa się, by dać wyraz uczuciom Ameryki w Paryżu względem Polski, na którą spadł cios straszliwej wojny, jaka się toczy między siłą opartą na prawie a siłą brutalnej napaści. Jesteśmy szczęśliwi, zakończył, że mamy przedstawicieli Polski między nami i możemy im wyrazić naszą sympatję.

Ambasador Łukasiewicz odpowiedział w następujące słowa:

Dziękuję Panom za uznanie i uczucia sympatii wyrażone dla mojej Ojczyzny, która padła ofiarą brutalnego niemieckiego napadu. Broni się nie tylko armia polska, ale cała ludność. Wobec brutalnej napaści i tysięcy zabitych i rannych trzeba uwypuklić prawdę. Prawda ta bije z zniszczonych miast i wsi. Prawda ta jest prosta. Polska przyjęła propozycje prezydenta Roosevelta bezpośrednich układów i ugody. Niemcy odpowiedziały na nie wojną bez wypowiedzenia. Polska natychmiast wyraziła zgodę i uznanie na orędzie prezydenta Roosevelta, by unikać bombardowania otwartych miast. Niemcy natomiast odpowiedziały bombardowaniem otwartych miast, przyprawiając o śmierć tysiące niewinnych ofiar, kobiet i dzieci. To jest pierwsza gorzka prawda.

Ale jest jeszcze druga prawda. Polacy są ludźmi, którzy szanują własną godność, oraz szanują godność drugich, żądają przeto aby i ich godność szanowano. — Bronić będą przeto swej niepodległości tak długo, aż ostatni żołnierz niemiecki nie zostanie wyparty z ziemi polskiej. Środki używane przez Niemców, aby zgnębić ludność, mają skutek wręcz przeciwny.

Polska prowadzi walkę, bez której Europa musiałaby się poddać brutalnej sile i być skazaną na niewolę. — Na tę prawdę żadno sumienie nie może pozostać neutralne. Wszystkie sumienia wolne są z nami.

Nasza tysiącletnia historia świadczy o narodzie polskim, który ma sumienie bez skazy. Nie walczymy o korzyści i zdobycze. Bijemy się o wolność, o Ojczyznę i świętość naszej ideały. Ufna w swoje prawo i w własną siłę oraz w siły sprzymierzeńców, Polska prowadzić będzie w dalszym ciągu walkę o bezpieczeństwo ludzkości i swą własną niepodległość, aż do całkowitego zwycięstwa.

Przemówienie przerywały ustawicznie gromkie oklaski. Prezes Klubu powitrzył następnie przemówienie Ambasadora w języku angielskim.

Komunikat francuskiego sztabu głównego.

Z 14-go września rano:

Silna działalność ciężkiej artylerii nieprzyjacielskiej na wzgórza położone na południe od Saarbruecken.

* * *

Z 14-go września wieczora:

Lokalne posunięcia się naprzód, podczas których wzięliśmy jeńców.

Komunikat polskiego sztabu głównego.

Warszawa, 15. 9. — Ogłoszony wczoraj wieczorem komunikat sztabu generalnego donosi, że lotnictwo niemieckie było znów bardzo czynne. Bombardowano m. in. Dubno, Włodzimierz Wołyński i Radziwiłłów. — W okolicach Rawy Ruskiej i Leska, lotnictwo polskie zniszczyło nieprzyjacielską kolumnę pancerną. Strącono 2 samoloty nieprzyjacielskie.

W rejonie Suwałk oddziały nieprzyjacielskie przekroczyły granicę i po przejściu Biebrza i Narwi zostały zauważone w okolicach Białegostoku. Wojska nasze trzymają straż u wylotów puszczy Białowieskiej.

Na linii Kałuszyn — Łuków trwają zacięte walki, w czasie których zniszczono nieprzyjacielską kolumnę pancerną oraz pułk piechoty. Na linii Skierniewice — Łowicz toczą się walki z oddziałami nieprzyjacielskimi, które zdołały przejść Wisłę. Jedna z kolumn nieprzyjacielskich zdołała dotrzeć do Zamościa.

Lwów był bombardowany przez ciężką artylerię nieprzyjacielską. Odparto atak wojsk nieprzyjacielskich, które pozostawiły na placu boju 10 czołgów, 1 samochód pancerny i 11 motocykli.

Warszawa, 15. 9. — Dowództwo obrony stolicy donosi, że w ciągu nocy poprzedniej doszło tylko do starć między patrolami. Przeprowadzony w ciągu dnia atak wojsk nieprzyjacielskich w kierunku Woli został odparty z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Zdobyto kilka czołgów i dział przeciwpancernych.

Wskutek bombardowania stolicy przez lotnictwo nieprzyjacielskie płonie na Pradze kilka domów robotniczych. — Szpital znów się zapalił. Jedna z bomb uszkodziła pałac Nuncjusza apostolskiego.

O operacjach na froncie francuskim.

Ogłoszono z właściwej strony francuskiej następujące uwagi:

Paryż, 14 września. — Na froncie zachodnim przed Saarbruecken z obydwóch stron tejże linii, gdzie dokonano dotychczas głównych francuskich posunięć się naprzód, od wczoraj głos mają głównie armaty.

Zaniepokojone, zdaje się, znacznymi zdobyczami przednich straży francuskich, dowództwo niemieckie linii Zygfryda zdemaskowało baterie ciężkiej artylerii, które ostrzeliwują drogi położone na tyłach linii francuskiej, i dają ogień masowy.

Naturalnie ze swojej strony artyleria francuska nie pozostaje bezczynną.

Operacjom samolotowym z jednej i drugiej strony przeszkadzały pierwsze deszcze jesienne, które po długim okresie pięknych dni, rozpoczęły padać w ciągu dnia wczorajszego i w ciągu nocy.

Atoli mimo rozmokłego terenu wojska francuskie posuwały się dalej naprzód przez wysunięte umocnienia linii Zygfryda i w ciągu dnia wczorajszego zunnieszyły kąt zalesiony, który wsuwał się w nasze linie, a którego zajęcie będzie nader korzystne dla operacyj późniejszych.

Naczelne dowództwo francuskie zachowuje ciągle największą wstrzemięźliwość co do miejscowości zajętych, aby nie dawać żadnej wskazówki nieprzyjacielowi, który pozbawiony części swoich środków wywiadowczych wskutek niepogody przeszkadzającej lotom wywiadowczym, mógł tylko z trudem śledzić postępy francuskie poprzez teren zalesiony i umocniony, na którym toczą się operacje.

Bombardowanie Warszawy przez 70 samolotów.

Warszawa, 15. 9. — Onegdaj dokonało nalotu na stolicę 70 samolotów niemieckich, które bombardowały miasto. Od bomb poniosło śmierć przeszło 60 osób z pośród ludności cywilnej. Zburzonych zostało kilka domów, lecz żadna z bomb nie spadła na obiekty wojskowe.

Lotnicy niemieccy obrzucili bombami pociąg z rannymi.

Warszawa, 15. 9. — Na pociąg z rannymi, na którym znajdowały się widocznie z daleka znaki Czerwonego Krzyża, samoloty niemieckie zrzuciły bomby.

Odezwa generała Czumy.

Banki warszawskie znów czynne.

Warszawa, 15. 9. — Na murach miasta rozlepiono odezwę gen. Czumy, dowódcy wojsk broniących Warszawy. Odezwa stwierdza, że wojska polskie nie oddadzą Warszawy. Ludność stolicy pozostała wierna swej bohaterskiej tradycji.

Po odrzuceniu wroga z najbliższych okolic miasta wstrzymano dalszą organizację oddziałów robotniczych.

Banki podjęły normalną pracę, przyjmując zarówno wkłady jak i dokonywując operacyj czekowych.

★

Niemcy wreszcie przyznali się, że wojska francuskie są na terenie Rzeszy.

Berlin, 15. 9. — Komunikat sztabu niemieckiego doniósł wczoraj po raz pierwszy, że wojska francuskie znajdują się na terytorium Niemiec i, że z wojskami tymi toczą się walki.

★

Niemcy nie chcą dopuścić do nadawania audycyj polskich w radio Tuluza.

Lille, 15. 9. — W audycji polskiej Radio PTT Lille oświadczono:

Niemcy kradną bezczelnie fale nie tylko polskie, ale i Radio Toulouse, aby utrudnić nadawanie audycyj dla Polaków. Dlatego też kierownictwo tych audycyj będzie prawdopodobnie zmuszone do zmiany fali i stacji radiowej. Na razie słuchać należy audycyj polskich o godz. 9.30 i 11.45 wiecz. na falach Radio Lille, Toulouse i R. Paris.

Ambasador amerykański piętnuje barbarzyńskie postępowanie lotników niemieckich.

Waszyngton, 15. 9. — Ogłoszono tu wczoraj treść raportu wysłanego przed 6-ciu dniami przez ambasadora amerykańskiego w Polsce. Raport przytacza szereg faktów bombardowania miast otwartych i ludności cywilnej przez samoloty niemieckie. Lotnicy niemieccy rzucali bomby także i wtedy, kiedy nie można było dobrze rozpoznać obiektów wojskowych. W Warszawie, na Żoliborzu, zrzucono bomby w odległości kilometra od koszar.

Wśród wielu innych faktów przytacza ambasador również obrzucanie bombami pociągów Czerwonego Krzyża z rannymi.

Treść raportu wywołała wielkie wrażenie w opinii amerykańskiej.

Akademia francuska pozdrawia Polskę walczącą.

PARYŻ, 15. 9. — Na wczorajszym posiedzeniu Akademii Francuskiej uchwalono adres z serdecznymi i pełnymi ufności życzeniami dla Polski walczącej.

Przeszło 13 tys. jeńców wzięły wojska polskie

oraz zdobyły wiele materiału wojennego. Zestrzelono 280 samolotów niemieckich.

Warszawa, 15. 9. — Jak donosi agencja PAT, do dn. 12 września r. b. wojska polskie wzięły do niewoli przeszło 13 tys. jeńców, nie rannych, w czym 350 oficerów, głównie lotnictwa i oddziałów pancernych.

Dokonana przez wojska polskie zdobycz w materiale wojennym, obejmuje m. in. 48 armat, 215 karabinów maszynowych, 180 czołgów i przeszło 1000 samochodów.

Ogółem strącono w tym czasie 280 samolotów nieprzyjacielskich.

Szkoły w Berlinie zamienia się na szpitale.

Niemcy zatajają ciężkie straty, poniesione przez wojska niemieckie na froncie polskim

Kopenhaga. — Prasa duńska donosi, że zacięty opór wojsk polskich spowodował wielkie straty po stronie niemieckiej. Liczba rannych, przywiezionych do Berlina jest tak wielka, że nie wystarczyły liczne w stolicy Rzeszy szpitale. Z tego powodu kilka wielkich szkół zamieniono na szpitale.

* * *

Wiedeń, 15. 9. — W szpitalach tutejszych umieszczono wielką liczbę rannych, przywiezionych z frontu polsko - niemieckiego.

Zurych. — Według informacyj szwajcarskich pochodzących z pewnych źródeł, straty niemieckie w działaniach wojennych w Polsce są bardzo poważne. Władze niemieckie mówiły dotychczas tylko o odsetku zabitych i rannych w stosunku do liczebności walczących wojsk, nie wymieniając istotnych danych. Okazuje się, że odsetek zabitych i rannych jest o wiele większy niż podano urzędowo.

Transport rannych jest zdezorganizowany, co powiększyło liczbę wypadków śmiertelnych.

Zbrodnie niemieckie w Polsce, oddane pod sąd opinii świata.

Ambasada polska w Londynie stwierdza, że mimo obłudnych przyrzeczeń bandy Hitlera bombardowały od samego początku otwarte miasta.

Londyn, 15. 9. — Ambasada polska ogłosiła następujący komunikat:

Wedle informacyj prasowych, wietera generalna Hitlera ogłosiła komunikat, zapewniający bombardowaniu otwartych miast, sił i wsi przez lotników niemieckich i ciężką artylerję.

Trzeba stwierdzić ściśle, że od 1-go do 3-go września samoloty niemieckie i artyleria ciężka bombardowały w sposób dziki i nielitosny miasta, wioski i nawet domy odosobnione bez znaczenia wojskowego.

Warszawę bombardowało codziennie kilka nalotów. Dzielnice robotnicze i mieszczańskie ucierpiały, między 1-ym a 3-cim września, datą przystąpienia do wojny przez Anglię. Liczba zabitych między ludnością cywilną wynosi 1500, liczba rannych kilka tysięcy.

W ciągu tych dwóch dni Niemcy bombardowali liczne miasta położone poza strefą walk. Ważne środowiska jal. Lublin, Janów, Chełm, Kowel i Łuck bombardowano gwałtownie z małej wysokości.

Fakty te dowodzą, że Hitler nie dotrzymał słowa danego 2-go września w odpowiedzi prezydentowi Roosevelt'owi na orędzie, na mocy którego zobowiązał się nie bombardować ludności cywilnej.

* * *

Rząd angielski zagroził Niemcom represjami za okrucieństwa niemieckie w Polsce.

Londyn, 15. 9. — Chamberlain powtórzył wczoraj w parlamencie angielskim ostrzeżenie pod adresem Niemców, jakie onegdaj w Izbie Lordów wygłosił Halifax. Obydwaj oświadczyli, że jeżeli groźby niemieckie bombardowania ludności cywilnej w Polsce się ziszczą, to Anglia przestanie się krępować i samoloty angielskie odpowiedzą należycie na zarządzenia niemieckie. Ze strony członków Izby nastąpiły zapytania świadczące o wielkim oburzeniu, jakie wywołały okrucieństwa niemieckie w Polsce.

BUDAPESZT. — Minister Czaky na posiedzeniu parlamentu oświadczył, że sympatie Węgier są po stronie Polski. Minister wskazał na dobre współżycie Węgier z Jugosławją i konieczność porozumienia się z Rumunją.

BUDAPESZT. — Rząd zażądał od parlamentu szerokich pełnomocnictw na wypadek wojny, lub zagrożenia niepodległości kraju.

LONDYN. — Parlament angielski rozpatrywał kodeks pracy na okres wojny.

GENEWA. — Międzynarodowy Czerwony Krzyż wydelegował swych przedstawicieli do Polski, Francji, Anglii i Niemiec.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Komunikaty i zarządzenia urzędowe.

Czas pracy w kopalniach przedłużony do 52 godzin i 30 minut tygodniowo.

Obecność w kopalni nie może przekraczać 8 godzin i 45 minut dziennie.

„Journal Officiel" ogłasza dekret, dotyczący czasu pracy w kopalniach. Poniżej podajemy najważniejsze postanowienia dekretu:

Artykuł pierwszy. — Postanowienia niniejszego dekretu dotyczą prac podziemią i w odkrywkach. Postanowienia te unieważniają zarządzenia, powzięte dekretami wydanymi poprzednio, a wprowadzonymi w życie mocą II tomu Kodeksu Pracy.

Artykuł drugi. — Czas pobytu górników pod ziemią i w odkrywkach nie może przekraczać 52 godzin i 30 minut tygodniowo. W żadnym wypadku czas pracy nie może przekraczać 8 godzin i 45 minut dziennie. Praca odbywa się przez sześć dni tygodniowo.

Wypoczynek tygodniowy nie musi przypaść w jednym dniu dla wszystkich robotników. Dzień wypoczynkowy może być krótszy aniżeli 24 godziny, pod warunkiem, jednak, że wypoczynek będzie dłuższy aniżeli 15 godzin i że przeciętny czas wypoczynku może być rozłożony na trzy kolejne dni, tak, że uczyni to razem 24 godziny wypoczynku.

Nikt nie może podróżować bez biletu.

Dyrekcja kolei państwowej ogłasza, że nikt nie może podróżować bez biletu. Mobilizowani posiadają odpowiednie dokumenty, zastępujące im bilet. Żołnierze, podróżujący koleją służbową, mają odpowiednie zaświadczenia władz wojskowych; zaświadczenia te są dokumentami podróży. Oficerowie i podoficerowie, posiadający specjalne karty identyczności mogą otrzymać bilety znizkowe. To samo dotyczy urlopników.

Wszyscy inni podróżni powinni posiadać normalne bilety kolejowe.

Urocyste nabożeństwo ku czci M. B. Częstochowskiej w Boulogne sur Mer.

Dnia 15 września z okazji święta Matki Boskiej Bolesnej w Boulogne s. Mer w kościele św. Wincentego odbywa się uroczyste nabożeństwo ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej. Podczas nabożeństwa na ołtarzu będzie wystawiona kopia obrazu M. B. Częstochowskiej, przywieziona przez OO. Paulinów z Jasnej Góry w roku 1938 i ofiarowana miejscowej parafii.

Wieczorem o godzinie 18-tej odbywa się adoracja, różaniec i modlitwa za Polskę. Uroczystość zakończy kazanie księdza kanonika Lorgnier, p. t. „Wspomnienia z pielgrzymki do Częstochowy".

Poszukiwanie.

Poszukuję matki mojej **Małgorzaty Brzezińskiej** ze Stiring-Wendel. — Mój obecny adres: Brzeziński Jan, Marles lès Mines, Rue du Rond Point, nr. 8.

Wydalenie komunistów z syndykatu górniczego Nord.

Rada administracyjna syndykatu Zagłębia Nord ratyfikowała uchwałę zarządu syndykatu. Na mocy tej uchwały, syndykat oświadczył, że nie może współpracować z osobami, które nie potępiły zdradzieckiego paktu niemiecko - sowieckiego, który wywołał wojnę. W związku z tym rada administracyjna postanowiła jednogłośnie wykluczyć ze swego grona członków pp. Boulicz, Laurent i Martel. Postanowienie wykonano natychmiast.

MASNIERES.

— **(Tak nie wolno).** — Niejaka Galette, która przed kilku dniami opuściła męża, korzystając z jego nieobecności udała się do mieszkania i wyniosła meble. Galettowej towarzyszyła niejaka Guinett, od której Galette po powrocie zażądał wyrzucenia. Kobieta obrzuciła mężczyznę stekiem wyzwisk i uderzyła go kilkakrotnie. Sprawa została oddana sądowi.

BRUAY en ARTOIS.

— **(Przy pracy).** — Na szybie nr. 4 uległ zranieniu palca u prawej ręki górnik Józef Mec. Lekarz, który opatrzył rannego, orzekł, że kuracja potrwa 15 dni.

W tej samej kopalni został raniony w ramię górnik Wiktor Kulik. Leczenie rany potrwa dwanaście dni.

DECHY

— **(Między murem a maszyną).** — W kopalni Saint Rene górnik Franciszek Degroisse został przygnieciony przez lokomotywę do ściany. Górnik doznał zmiażdżenia miednicy. Przewieziono go do szpitala w Douai.

VALENCIENNES.

— **(Śmierć w zbiorniku).** — Panna Ewelina Taquet, lat 82, wyszła na podwórze. Gdy nie wracała, udano się na jej poszukiwania, gdyż staruszka traciła często przytomność. Po krótkich poszukiwaniach staruszkę znaleziono w zbiorniku na deszczówkę bez życia. Panna Taquet wpadła do zbiornika i prawdopodobnie straciwszy w tej samej chwili przytomność, utopiła się. W zbiorniku było około 70 centymetrów wody.

Powołanie do życia polskich okręgowych Komitetów Obywatelskich.

Wykonując uchwałę Centralnego Polskiego Komitetu Obywatelskiego, prosimy Zarządy Okręgów Związku Polaków o zawieszenie wszystkich dotychczasowych prac oraz o przekazalenie się w Polskie Okręgowe Komitety Obywatelskie. Do Komitetu należy powołać także pp. prezesów okręgowych F. R. P. i F. E. P.

Instrukcje w sprawie organizacji pracy okręgowych Komitetów Obywatelskich.

Komitetom rozesłano tymczasową instrukcję, omawiającą zakres i organizację pracy Okręgowych Komitetów Obywatelskich. — Instrukcja posiada charakter ogólny i ramowy.

W instrukcji podaliśmy zakres prac, jakie zdołaliśmy uruchomić na terenie okręgu konsularnego Lille.

Plan pracy każdego Okręgowego Komitetu Obywatelskiego powinien być dostosowany do środowiskowo - regionalnych warunków, możliwości i potrzeb Okręgu oraz uzgodniony z właściwym Konsulatem RP.

O powołaniu do życia Okręgowego Komitetu Obywatelskiego oraz o podjęciu prac w myśl załączonych naszych Instrukcji — oczekujemy informacji w ciągu najbliższych dni.

Za Wydział Wykonawczy Polskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego:

Piotr Kalinowski, sekr. gen.
Józef Szymanowski, prezes.

Dychodztwo na FON

Związek Sokołów Polskich we Francji wpłacił p. **Winkler**, skarbnik związkowy **1704,60**
Od Ofiarodawcy: Gniazdo Harnes 1 klasy 500 fr.; od członków 248 fr., razem 748 fr.; Gniazdo Lievin 256,50 fr.; Gniazdo Sein XI. 140 fr.; Gniazdo Waziers 90 fr.; Zarząd Okr. V. 55 fr.; Gniazdo Anzin 229,50 fr.; z Biegu Naprzełaj Okr. VI. 55,60 fr.; Gniazdo Thivecelles 50 fr.; Gniazdo Vieux Conde Solitude 75 fr.; (Listy szczegółowe ofiarodawców ukażą się w jednym z następnych numerów „Narodowca".).

Sekcja Polska C.G.T. z Lens, szyb 16 po porozumieniu się zarząd przekazała z **Kasy Samopomocy**, którą zlikwidowano . . . . . **1000,—**
Koło Przyjaciół Harcerzy w Vendin-le-Vieil — przekazał p. **Zieliński Jan** . . . . . **200,—**
Drabczyński Tom. z Estevelles . . . . . **30,—**
Poprzednio pokwitowano **268,683,85**

Sumę tę na skutek reklamacji p. St. Kowalskiego z Rosbruck należy zmniejszyć o . . . . . **60,—**
(W nr. 87 zamieszczono: St. Kowalski z Rosbruck 60 fr.; Aleksander i Józef Kowalscy po 60 fr.; St. Kowalski 20 fr., razem 180 fr.; — **Powinno być:** St. Kowalski 20 fr.; synowie Aleksander i Józef po 50 fr. — razem 120 fr. Pozostałe 60 fr. p. Kowalski przekazał na abonament).

Dotychczas razem 271,558,45

CALONNE LIEVIN.

(— **(Ostrzeżenie).** — Komitet Towarzystw Polskich ostrzega wszystkie te osoby, które rozsiewają fałszywe pogłoski na temat pp. naucz. Łakomskich. W wypadku gdyby powyższe ostrzeżenie nie poskutkowało osoby szerzące opinii i homorsty pp. Łakomskich będą pociągnięte do odpowiedzialności.

Kom. Tow. Miejsc.

WAZIERS.

— **(W kopalni).** — Siedemnastoletni Magloire Decloquement, zatrudniony w kopalni jako koniarek dostał się podczas pracy między dwa wózki, które zmiażdżyły mu biatke piersiową. Młodego górnika przewieziono do szpitala w Douai.

AUCHEL.

— **(Zważać na cennik).** — Komisariat policji przypomina, że cennik towarów powinien być wywieszony we wszystkich sklepach na miejscu widocznym i dostępnym dla klienteli. Cennik powinien być sporządzony bardzo skrupulatnie. Komisarz policji donosi, że rozporządzenie powyższe będzie kontrolowane i osoby, które nie zastosują się do zarządzenia, będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

SALLAUMINES.

Dnia 12 bm. została powołana do życia **Sekcja kobiet przy Komitecie Obywatelskim Kobiet w Sallaumines.** Sekcję tworzą: Koło Polek im. Marii Konopnickiej, Bractwo Różańca Żywego, Rodzina Obrońców Ojczyzny, Koło Przyjaciół Harcerzy, KSMP. Zeńskie, oddział Sokolic i oddział Związku Strzeleckiego. Miejscem zbiórki sekcji jest Dom Polski. Informacji udziela się w każdy dzień w godzinach od 10-tej do 12.30 i od godz. 14 do 16-tej. Sekcja przystępuje niezwłocznie do pracy w myśl wskazówek Głównej Sekcji Kobiet.

Kolonię w Salaumines prosimy o pomoc moralną i materialną przedstawicielkom Sekcji.

PARYŻ i okręg paryski

Ksiądz Biskup Chaptal mówi o naszym zwycięstwie.

W niedzielę dnia 10 bm. przybył do Kościoła Polskiego w Paryżu J. Ekc. Ksiądz Biskup Chaptal. Do zebranych na nabożeństwo rodaków przemówił Ksiądz Biskup w krótkich słowach, zachęcając ich do ufności w ostateczne zwycięstwo polskiej sprawy. Potępił barbarzyński napad na Częstochowę — Polskie Lourdes — i powiedział, że ta Królowa Polski, która zwyciężyła każdego wroga w ciągu wieków, zwycięży i dziś.

„Ufność waszą w ostateczne wielkie zwycięstwo niech umocni to, że za Polską orędują dziś wszyscy jej święci i bohaterzy, którzy za wolność i zachowanie Wiary i Ojczyzny życie swe położyli".

Zapewniam was — kończył Ksiądz Biskup — o wielkiej sympatii całego narodu francuskiego, sympatii potwierdzonej najsilniejszym dowodem krwi; bo i krew synów Francji leje się już o wolność waszej i naszej Ojczyzny".

Księdzu Biskupowi podziękował za słowa zachęty i sympatii Ksiądz Rektor, zaznaczając, że ani na chwilę nie wątpimy o tym, że ostatnie zwycięstwo do nas należy.

Zalecenie używania do korespondencji kart pocztowych.

Paryż. — Ministerstwo poczt i telegrafu donosi:

Gorąco poleca się publiczności używanie do korespondencji zwykłych kart pocztowych, na których można wyrazić w krótkich słowach treść swych życzeń. — Tak pojęta korespondencja ułatwi pracę cenzorom oraz przyspieszy doręczenie korespondencji dla adresatów.

Zaciąg do Armii Polskiej w Beaumont i Provins.

Na gmachu merostwa w **Beaumont** rozlepiono obwieszczenie, które informuje Polaków zdolnych do noszenia broni, że w biurze rekrutacyjnym merostwa mogą zapisać się do szeregów tworzącej się Armii Polskiej we Francji.

Obwieszczenie przypomina, że Polacy którzy w swym kraju podlegaliby mobilizacji a ostatnio zamieszkują we Francji, będą uważani za dezerterów jeśli nie spełnią swego obywatelskiego obowiązku.

Do **Provins** przybył ostatnio Konsul polski z Paryża, który udzielił merostwu informacji oraz instrukcji odnośnie rekrutowania Polaków do powstającej Armii Polskiej we Francji.

P. konsul upoważnił panią **Chuchlę**, oficjalną tłumaczkę francusko-polską, (zamieszkałą przy 11-bis, av. Anatole France w Provins) do przeprowadzenia spisu rekrutacyjnego, zgłaszających się Polaków. **(s. m.)**

Tragiczny zgon Polaka.

Fontenay. — Na av. du Perreux, samochód wojskowy przewrócił jadącego rowerem Leona Gadowskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

Rodzinie tragicznie zmarłego rodaka przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia. **(s. m.)**

MEZIERES.

— **(Wypadki na jezdniach).** — Przy zjeździe z mostu Arches wpadł pod koła samochodu ciężarowego jadący na spacerze rowerzysta gazet, niejaki Gerlet, który doznał poranienia głowy. Z roweru pozostały jeno szczątki.

— Przy ulicy Monge pewna dama wjechała samochodem na trotuar, na którym panował ożywiony ruch. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Jedynie zniszczeniu uległ stojący przy trotuarze czyjś rower.

VITRY LES FRANÇOIS.

— **(Podczas pracy).** — W przedsiębiorstwie budowlanym Duchange i Porquer w chwili puszczania motoru pompy wydobył się nagle płomień, który dotkliwie poparzył 14-letniego Jana Poinsard z Sermaize les Bains.

SAINT LOUP DE NAUD.

— **(Drogi królik).** — Podczas wykonywania prac rolnych 38 l. Józef Gusarek upolował królika, który się zabłąkał na polu. Oczywiście gospodarze Gusarka królika upiekli na wieczerzę. Pech chciał, że o tym dowiedział się stróż polowy i sprawa oparła się o sąd. Przygodny myśliwy został skazany na 100 franków kary. **(s. m.)**

SOISSONS.

— **(Tragiczna śmierć podróżnego).** — Z pociągu paryskiego niedaleko dworca w Bazoches wypadł na tor niejaki Łucjan Mozeaux i poniósł śmierć wskutek pęknięcia czaszki.

FROISSEREUX (Oise).

— **(Czterech rannych w wypadku samochodowym).** — W zderzeniu się samochodów, kierowanych przez Noela z Beaurais i Damskiego z Boulogne - Billancourt, 4 osoby odniosły okaleczenia. **(s. m.)**

POŁNOCNA FRANCJA

LENS.

— **(Aresztowanie Niemca).** — Żandarmeria miejscowa aresztowała niejakiego Fischera Krall, obywatela niemieckiego, który nie zastosował się do rozporządzenia władz rozplakatowanego w mieście.

BENOIT JULES
LENS — Place de la Gare — LENS
tel. 417.
Autobusy na wszelkie wycieczki.
Specjalne ceny dla Towarzystw polskich.
(61 st.)

LENS.

— **(Przez 13 lat posługiwał się fałszywym nazwiskiem).** — Do biura werbunkowego w Arras przybył ostatnio niejaki Albert Liegard z departamentu Eure i zgłosił się jako ochotnik do wojska na czas trwania wojny. Urzędnik biura rekrutacyjnego po obejrzeniu duplikatu książeczki wojskowej, oświadczył kandydatowi na ochotnika, że nie może go przyjąć, ponieważ jest mobilizowany do pracy w kopalni.

— Przecież ja nigdy w kopalni nie pracowałem, zawołał Liegard.

Wszczęto dochodzenia i stwierdzono, że w Lens zamieszkuje górnik nazwiskiem Liegard. Górnika przesłuchano. Przyznał się on, że przed 13 laty został skazany na trzy lata więzienia. Pragnąc uniknąć poszukiwań, zmienił nazwisko i zapisał się do pracy w kopalni, gdzie zatrudniony jest od 13 lat. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Evrard. Górnik twierdzi, że książeczkę wojskową Liegard znalazł i przywłaszczył ją sobie.

LENS.

— **(Aresztowanie).** — Policja miejska aresztowała niejaką Ludję Pillon, właścicielkę baru z Arras. Niewiasta ta, skazana na trzy miesiące więzienia za nakłanianie do nierządu, nie spieszyła się zbytnio z wykonaniem wyroku.

AVION.

— **(Na dworcu).** — Po przejeździe pociągu w stronę Arras niejaki G. Lecocq wszedł na tor kolejowy, by dostać się na drugą stronę. W tej samej chwili na sąsiednim torze nadjechał inny pociąg i wpadł na Lecocq'a. Nieszczęśliwy, rzucony z siłą na ziemię, uległ bardzo ciężkim obrażeniom. Rannego ulokowano w szpitalu w Lens.

HARNES.

— **(Zaciąg Ochotników).** — Niniejszym podaje się do wiadomości, iż rejestracja kandydatów na ochotników do armii polskiej odbywać się będzie od czwartku 14-go b.m. codziennie w Domu Polskim od godz. 10—12 przed południem i po południu od godz. 4—6. Wzywa się wszystkich a przeważnie młodzież do zapisywania się.

UWAGA! — W tych dniach odbędzie się zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej. Niech każdy złoży jak największy datek, niech nikt nie skąpi ofiary dla zagrożonej Ojczyzny. Niech nikogo nie zabraknie w tej zbiórce.

Antoni Grobelny, prezes Komitetu.

„Magnesie Picot",
to najprzyjemniejszy do zażycia, najskuteczniejszy najwyżej działający środek przeciw bólom żołądkowym. Jest to najpewniejszy środek przeciw zatwardzeniu (bez przyzwyczajenia). Magnesie Picot oczyszcza kiszki ze wszystkich pozostałości organicznych. Magnesie Picot leczy idealnie zapalenie kiszek. Flacon 15 fr. do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens, Place J. Jaures lub w Laboratoires Picot a Calais ,za zaliczeniem 18 —fr. (34 st.)

WSCHODNIA FRANCJA

Śmiertelny wypadek na szosie.

Verdun. — Na przedmieściu Pavé, jadący motocyklem 32-letni Lepetiddier, syn właściciela „Bar Central" w Verdun, wpadł na samochód nadjeżdżający z przeciwnej strony.

Ciężko rannego motocyklistę przewieziono natychmiast do szpitala w Saint-Nicolas, gdzie zmarł. Osierocił on żonę i dwoje maloletnich dzieci. Kierowca samochodu jest również ciężko ranny, lecz życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo. —

Samochód wpadł do rzeki.

Autun. — Samochód półciężarowy firmy Legrand-Marthé z Metzu, podczas wjazdu na most na rzece Arroux nie zdołał pokonać nagłego skrętu i z wysokości 5 metrów runął do rzeki. Poważnie rannego kierowcę umieszczono w szpitalu w Autun.

Zwłoki dwóch mężczyzn na torze kolejowym.

Saint-Die. — W pobliżu przysiółka zwanego „La Patte-d'Oie" na terenie gminy Sainte Marguerite znaleziono onegdaj na torze kolejowym zwłoki dwóch mężczyzn.

Na podstawie śledztwa, przeprowadzonego przez miejscową żandarmerię, stwierdzono, że ofiarami wypadku są: 36-letni H. J. B. Ritter z Granges-sur-Vologne oraz 41-letni Gustaw Pierry z Plainfaing.

Porządek nabożeństw dla Polaków w Homecourt i Valleroy.

Dnia 16. IX. (sobota): **Homecourt** od godz. 16 — 18. Spowiedź św.

Dnia 17. IX. (niedziela) **Valleroy** od godz. 7 — 8.30. Spowiedź św. o godz. 8.30: Msza św. z kazaniem.

Homecourt od godz. 10 — 11.15: Spowiedź św. o godz. 11.15: Msza św. z kazaniem.

Drogich Rodaków o liczny udział w nabożeństwach prosi gorąco

Ks. Kalas,
polski duszpasterz z Briey.

BELGJA

Śmiertelny wypadek w kopalni.

La Louviere. — W kopalni Saint - Vaast 32-letni górnik Klemens Ghilain, ojciec dwojga dzieci, zamieszkały w Mitan de Clamp, spadł do szybu 150-metrowej głębokości i poniósł śmierć na miejscu.

Wybuch gazu w kopalni w okolicach Charleroi.

Mons. — W ub. środę o godz. 11.30 w południe nastąpił wybuch gazu w szybie Vivier, należącym do komp. Trieu-Kaisin w Gilly.

Dwaj górnicy ponieśli śmierć.

F. A. OSSENDOWSKI

Przez kraj Bogów Ludzi i Zwierząt

III. — Krwawy General.

78) (Ciąg dalszy).

Wówczas nieodstępny towarzysz mój, zwykły esaul kozacki, a obecnie hetman wszystkich kozaków syberyjskich, Siemionow, ułożył olbrzymi, porywający plan. My się z nim rozumiemy! Siemionow to napół Mongoł, ja — buddysta. Siemionow postanowił połączyć wszystkie szczepy mongolskie, związane pomiędzy sobą krwią, plemienną lub jednakowym kultem religijnym, w jedno państwo azjatyckie, składające się z autonomicznych części pod moralnem kierownictwem Chin, kraju najstarszej i najwznioślejszej kultury duchowej. Państwo to powinnoby być silne moralnie i fizycznie; musiałoby się zabezpieczyć od wpływów rewolucji wysokim murem surowych i mądrych praw, oraz bronić swojej duchowej podwaliny: kultu, wiary, filozofii i polityki. Jeżeli zdemoralizowana i szalona ludzkość nie zatrzyma się w swym biegu ku przepaści i wyda na zgładę cały dobytek ducha ludzkiego, państwo azjatyckie będzie usiłowało położyć kres temu i zabezpieczyć ludzkości długotrwały pokój. Tak myślał hetman Siemionow i, będąc jeszcze na froncie niemieckim, rozpoczął agitację pośród Buriatów i Turkmenów. Słowo hetmana padło na urodzajną glebę! Zresztą nie mogło być inaczej! Wszyscy Azjaci, z wyjątkiem Japończyków, rozumieją, że spekulacyjna kultura Zachodu prowadzi ludzkość do zguby, zatruwając ją bakcylami rewolucji. Plan zjednoczenia Mongołów był bliski urzeczywistnienia w 1915 roku, kiedy Rosja haniebnie zdradziła Francję, Amerykę i Anglię. Wtedy Siemionow oznajmił, że nie może pozostawać w szeregach zdrajców, protestował przeciwko traktatowi zawartemu w Brześciu Litewskim. i wyjechał do Zabajkala w celu werbunku ochotników dla naszej wojny z Niemcami. Z nim razem pojechałem też i ja, oraz kilku innych oficerów. Postanowiliśmy zmobilizować Azję do wojny z Niemcami, posłaliśmy emisariuszy do Mongolii, Tybetu, Turkiestanu i Chin. Sprawy szły dobrze. Ale wtedy właśnie bolszewicy zaczęli wytępiać oficerów i byliśmy zmuszeni rozpocząć walkę obronną, która trwała w końcu trzy lata.

Na ogólną organizację azjatycką nie pozostawało już czasu! Uformowaliśmy własną armię, nie przestając marzyć o dniu, kiedy obudzimy całą Azję mongolską i z jej pomocą utrwalimy pokój i tron Boga na zalanej krwią ziemi. Ze swej strony dopomogłem temu przebudzeniu się Azji, dając niepodległość prastaremu krajowi władcy Azji, sławnego i mądrego Dżengiza... A mimo to hetman Siemionow obawia się mnie, mojej surowości i okrucieństwa... Nie może jeszcze zrozumieć, że prowadzimy walkę nie z partią polityczną, lecz z „bandą szpiskowców wrogich całej duchowej kulturze ludzkości, oraz idei bóstwa. Proszę mi wytłumaczyć, dlaczego Włosi skazują na śmierć członków mafii „czarnej ręki", dlaczego Amerykanie sadzają na fotelu elektrycznym anarchistów-bombistów, i dlaczego ja nie mam tępić bolszewików — morderców duszy i ciała społeczeństwa? Siemionow — pół-Rosjanin, pół-Mongoł — człowiek wrażliwy i miękki, ja zaś jestem Teutonem, potomkiem „Brata Szatana" i piratów. Dla sekty morderców — tylko śmierć! Wracamy do Urgi!...

Po dwóch godzinach zamajaczyły przed nami dalekie jeszcze ognie miasta.

IX.

Obóz męczenników.

Niedaleko od wjazdu do Urgi, koło jednopiętrowego domku stał samochód.

— Co to ma znaczyć? — zapytał baron szofera.

Szofer nie umiał mu wytłumaczyć.

— Podjeżdżaj do tego domu! — rozkazał baron.

Zatrzymaliśmy się przed gankiem. W tej chwili drzwi z łoskotem się rozwarły, z domu wybiegło kilku oficerów, którzy w popłochu rzucili się do ucieczki.

— Stój! — dźwięcznym, wysokim tenorem krzyknął Ungern.

Wszyscy stanęli, jak wryci.

— Wróćcie! — rozkazał tonem, jakim się mówi do psów, nie do ludzi.

Gdy powrócili z głowami pochylonemi, baron wszedł za nimi, opierając się na ciężkim taszurze. — Drzwi pozostały otwarte, mogłem więc widzieć i widzieć wszystko, co zaszło w oświetlonym pokoju.

— Oj, będzie bieda! — wyszeptał z trwogą oficer-szofer. — Nasi oficerowie, dowiedziawszy się pewno, że baron pojechał za miasto na dalekie spacery, postanowili urządzić ucztę. Teraz baron każe ich rozstrzelać albo zatłuc kijami. Bieda!

Widziałem przez drzwi koniec długiego stołu, zastawionego butelkami i blaszankami po konserwach. Na rogu siedziała młoda kobieta, która na widok barona w przerażeniu zerwała się z miejsca.

Z pokoju dochodził chrapliwy głos Ungerna. Padały ciężkie, urywane zdania:

— Wasza ojczyzna ginie. Hańba okrywa was, Rosjan, a wy tego nie możecie zrozumieć... odczuć... Pożrubiecie wnętrzności kobiet... kart... Szubrawcy... zwierzęta!... Po 150 taszurów każdemu... po 150!...

Głos mówiącego zniżył się do zło wrogiego szeptu:

— A wy, kobiety, czyż nie pojmujecie zguby waszego narodu? Nie czujecie bólu ludu? Dla was jest to obojętne! Zlitowałybyście się chociaż nad swymi mężami! — Oni tam na froncie i w boju, może zginą... Wy zaś tutaj pijecie wino... oddajecie się rozpuście, osłabiacie ducha moich oficerów!... Wyście nie kobiety! Szanuję kobietę, która czuje głębiej od mężczyzny... Wy zaś nie jesteście kobietami! Słuchajcie, co powiem. Jeżeli która z was jeszcze raz zostanie przeze mnie przyłapana, każę powiesić!

Zawrócił się i wyszedł. Sam dał trwożny sygnał samochodu i rozkazał patrolowi, który zjawił się natychmiast, zaprowadzić aresztowanych do komendanta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wrzesień 16 Sobota

Dziś: Korn. i Cypr. Jutro: Stygmaty
Pojutrze: Józefa w.

Migawki

Zwichnięta kariera.

Fałszywych wieści leci rój
z anten dziś hen, w eterze...
To Hitler fałsz rozsyła swój,
Natywyś jest, Hitlerze!...

Narodów wolnych nie da się —
jak Niemców — wziąć na kawał!
A dzielnie demaskuje cię,
wszak wolną wciąż Warszawa!...

Kości rzucone... idzie gra
o przyszłość twą, Hitlerze;
rachuba twoja była zła —
to miałaś przyznać oczerze...

Chcesz w sławy nieśmiertelnej gród
wejść jako triumfator —
lecz z reputacją twą ...kaput,
już nie dowierzasz ...kwiatom!...

Wkrótce się dowie o tym świat,
zaś „wodzu" skończył marnie...
Nie będziesz cudzych ziem już kradł,
zemsta twych ziomków cię ogarnie...

Józef STACH

Echa Dnia

★ W walkach w Polsce przewaga jest chwilowo po stronie brutalnego wroga. Fakt ten wykorzystują Niemcy, aby ugniatywszy się pod brzemieniem wojny ludność niemiecką oszołomić wiadomościami o „zwycięstwach". A gdy sukcesów niema to, się poprostu kłamie, jak to stało się z Warszawą.

Choćby jednak Niemcy wszystkie swoje granice obstawili żołnierzami, stojącymi jeden obok drugiego, choćby ludności odebrali wszystkie aparaty radiowe — prawda mimo wszystko dotrze nawet do obozu koncentracyjnego, jakim dziś są całe Niemcy! A prawda ta jest straszliwa.

Oto nigdzie w świecie nie podnoszą się głosy przyjazne Niemcom. Nawet w krajach neutralnych, sąsiadujących z Niemcami, a więc narażonych na zemstę, znajduje się tylko potępienie dla hitlerowskiej Rzeszy.

Dlatego nawet najbardziej zaciekłego hitlerowca, skoro tylko na moment zastanowi się nad położeniem Rzeszy, ogarnąć musi przerażenie. Albowiem w pogardzie, z jaką świat odnosi się do Niemiec czai się widmo przyszłej katastrofy, która będzie odpowiednio wielka do zbrodni popełnianych przez Niemcy!

Nowy rząd we Francji.

Po ustąpieniu rządu pełny skład nowego gabinetu p. Daladiera przedstawia się jak następuje:

E. Daladier: Prezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej i Wojny oraz Spraw Zagranicznych.
H. Ducos: Podsekretarz stanu w ministerstwie obrony narodowej i wojny.
Champetier de Ribes: Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.
Georges Pernot: Blokada.
Kamil Chautemps: Wicepreses Rady ministrów i koordynacji Krajowej.
Jerzy Bonnet: Sprawiedliwość.
Dautry: Zbrojenia.
Albert Sarraut: Sprawy wewnętrzne.
Paul Reynaud: Finanse.
Champinchi: Marynarka wojenna.
Guy La Chambre: Lotnictwo.
Rio: Marynarka handlowa.
Gentin: Handel.
Yvon Delbos: Oświata.
Queuille: Rolnictwo.
De Monzie: Roboty Publiczne.
Pomaret: Praca.
Rucart: Zdrowie.
Rene Besse: Sprawy b. wojskowych i pensje
Mandel: Kolonie.
Gentin: Poczty, telegrafy i radio.

Do nowego rządu nie weszli dotychczasowi ministrowie: p. Zay, który jest w wojsku, p. Marchandeau, który pragnął poświęcić się wyłącznie swemu miastu Reims, którego jest burzmistrzem, p. Chappedelaine, który choruje od kilku tygodni i p. Patenotre.

Ministerstwo gospodarki narodowej zniesiono. Wprowadzono natomiast dwa nowe ministerstwa: blokady i zbrojeń. Reszta ministrów pozostała na swych stanowiskach.

W Sowietach zestrzelono rzekome bombowce „polskie", które okazały się niemieckimi!

Moskwa. — Sowiecka artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła nad granicą 3 bombowce, posiadające polskie znaki lotnicze. Załoga bombowców wyszła cało przy przymusowym lądowaniu samolotów.

Podczas stwierdzania tożsamości pilotów okazało się, że wszyscy są Niemcami!

• • •

Dzięki przypadkowemu zestrzeleniu bombowców niemieckich przez artylerię sowiecką uzyskano potwierdzenie, że lotnicy niemieccy maskują swoje samoloty jako „polskie", aby nie wzbudzać czujności ludności cywilnej, którą wówczas łatwiej bombardować i ostrzeliwać.

Oto jakich metod chwytają się Niemcy w brutalnym napadzie na Polskę.

Radio francuskie będzie nadawało nabożeństwo.

Staraniem Episkopatu francuskiego, na skutek powołania do szeregów pewnej ważnej liczby duszpasterzy, francuskie radio będzie nadawało co niedzielę o godzinie 10-ej rano mszę św. na falach radiostacji „Radio 37". Każdą sobotę wieczorem radiostacja „Poste Parisien" będzie nadawała aktuaności katolickie.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego dobry środek przeciw glistom:
POUDRE DU DR. FERNAND prawdziwy zbawiciel dzieci, da im możność przetrzymania całego roku szkolnego. Do nabycia we wszystkich aptekach lub w **Laboratoires Degrugillier à Auchel** (P. de C.).

Bestialskie mordowanie starców i kobiet przez dzicz niemiecką.

Za odmowę zdradzenia Ojczyzny — najpierw straszliwe tortury, a potem śmierć. — Niemieckie oddziały pancerne nie biorą jeńców, lecz zabijają ich na miejscu.

Dyplomaci byli w Krzemieńcu naocznymi świadkami napadu na bezbronną ludność ze strony barbarzyńskich lotników niemieckich.

★ O okrucieństwach, jakie popełniają najeźdźcy niemieccy w Polsce powoli nadchodzą wiadomości szczegółowe. Wywołują one oburzenie w całym świecie kulturalnym. Potwierdzają bowiem pierwsze wiadomości o tym, że Niemcy napadający na ziemie polskie **wyzbyli się wszelkich uczuć ludzkich** i są podobni do rozwydrzonych bestyj, mordujących każdego, kogo tragiczny los rzucił im na drogę.

— Władze niemieckie ogłosiły — pisze w „Le Journal" p. Dominic Auclères — że artyleria i lotnictwo niemieckie otrzymały polecenie „wystąpienia z największą surowością". Nie jest trudnym wyobrazić sobie, co oznaczają podobne słowa, lecz zapytać się trzeba, jakie jeszcze środki zastosują wobec Polaków. Albowiem korespondenci wojenni, których zawód przyzwyczaił do straszliwych widoków, **stwierdzają, jako naoczni świadkowie, że czegoś podobnego do tego, co się dzieje w Polsce, nie widzieli jeszcze nigdzie!**

W Małopolsce i Poznańskim postępowanie Niemców przemieniło się w **masakrowanie starców, mężczyzn i kobiet starszych.** Generacji starszej z przed roku 1914-go, Niemcy przypisują znajomość języka niemieckiego, gdyż prowincje te należały dawniej do Austrii i Prus. Polacy ci, wezwani do służenia w roli tłumaczy, a nawet agentów łącznikowych, odmówili zdradzenia interesów swego kraju. Niemcy, celem złamania ich oporu, utworzyli pewnego rodzaju trybunał inkwizycyjny, i **torturują opornych.**

Mimo okrutnych cierpień męczennicy sprawy polskiej nie dali sobie wydrzeć ani jednego słowa w języku niemieckim, — wobec czego **zamordowano ich w okrutny sposób.**

Aby odwrócić uwagę od popełnianych przez siebie okrucieństw Niemcy — dodaje autor — lubują się w przytaczaniu rzekomych okrucieństw, popełnianych przez Polaków na mniejszości niemieckiej. Dalej donoszą Niemcy, iż w zajętych miastach polskich panuje spokój i życie „płynie normalnym torem".

Co pod tym rozumieją Niemcy — wiemy!

Zabijają jeńców!...

Dziennik **„Politiken"** w Kopenhadze przytacza doniesienie swego korespondenta berlińskiego o oświadczeniu, jakie złożył oficer niemieckich wojsk pancernych po powrocie z Polski. Oficer określił walki w Polsce jako **„olbrzymią masakrę".**

— „Czołgi niemieckie — mówił oficer — okazały się nawet bardziej skuteczne niż sądzono. Lecz za jaką cenę! Wojna nowoczesna okazuje się ogromną masakrą".

— „Jesteśmy zmuszeni przyznać się do faktu, iż jest nam niemożliwym brać jeńców. Przede wszystkim dlatego, ponieważ obawiamy się, by żołnierze nie wilżnęli się na tyły naszych czołgów. Zmusza nas to do **zabijania każdego, kogo ujrzymy.** Powtóre, ponieważ nie mamy nikogo, ktoby pilnował jeńców. **Nie braliśmy więc prawie wcale jeńców. Byliśmy zmuszeni zabić wszystkich przeciwników.**

„Polacy są niezwykle odważnymi żołnierzami — przyznał oficer niemiecki, dodał, że zabór Polski nie będzie zadaniem łatwym, gdyż — jak mówił trzeba nam będzie zabić wszystkich żołnierzy, nim ustąpią".

• • •

To cyniczne oświadczenie oficera niemieckich wojsk pancernych odsłania potworne metody, jakie wprowadził hitleryzm do wojny. Współczesne Niemcy powróciły do zwyczajów dzikich ludów z przed tysięcy lat, które zabijały bezbronnego przeciwnika, skorwopadł w ich ręce.

Szczegóły te przedstawiają obecnie w świat i wywołują powszechne oburzenie, które w niedalekiej przyszłości straszliwie zaciąży nad Niemcami.

Wspaniała postawa ludności polskiej.

Opowiadanie Francuzki, która wróciła z Warszawy.

Paryż. — Pismo „Le Journal" zamieszcza sprawozdanie z rozmowy, jaką przeprowadził jego współpracownik z żoną jednego z urzędników ambasady francuskiej w Warszawie. Francuzka ta wróciła onegdaj do Paryża. Pomiędzy zamieszczamy wyjątki z jej rozmowy:

„Było to dnia 1 września, mówiła Francuzka, w godzinach porannych głos syren, dzwonków, dzwonów zaalarmował nas. Wyrzałam oknem i zobaczyłam ludzi, których policjanci kierowali ku bramom domów. Nikt nie był przerażony. Większość nawet wyrażała swe niezadowolenie z powodu tego, że alarm nie pozwala im udać się do pracy".

Podczas przejazdu przez Polskę Francuzka podziwiała bohaterską postawę ludności.

Francuzka kończąc swój wywiad, oświadczyła dziennikarzowi:

„Niech pan napisze, że Polska będzie stawiała opór do ostatniego swego miesiąca i, że gdyby nie było tak wspaniałej pogody, która pozwoliła Niemcom na szybki pochód armii zmotoryzowanej, nigdy Niemcy nie doszliby tam, gdzie znajdują się dziś.

Dyplomaci świadkami mordowania ludności cywilnej w Krzemieńcu.

Lwów. — Krzemieniec, na Wołyniu, w którym zamieszkał akredytowany w Polsce korpus dyplomatyczny, był bombardowany przez samoloty niemieckie. Dyplomaci pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego Cortesi skryli się do schronów.

Po zakończeniu bombardowania miasta dyplomaci postanowili za pośrednictwem swych rządów wysłać protest do rządu niemieckiego, w sprawie bombardowania małego miasta otwartego, pozbawionego wszelkich obiektów wojskowych i zamieszkałego wyłącznie przez ludność cywilną. Protest podkreśla fakt, że rządowi niemieckiemu jest dokładnie wiadomem, iż korpus dyplomatyczny znajduje się w Krzemieńcu, gdyż został o tym poinformowany przez posła Holandii w Berlinie, zastępującego interesy niemieckie w Polsce.

Dyplomaci, którzy zwiedzili miejsca zniszczone przez bombardowanie lotnicze, nie ukrywają swego oburzenia wobec podobnych barbarzyńskich metod wojennych, które nietylko kierują bombowce na miejscowości nie posiadające znaczenia wojskowego, lecz czynią to nawet z rozmysłem.

Dalszych 465 Polaków rozstrzelali Niemcy w Bydgoszczy.

Zurych. — Według wiadomości, nadeszłych do Szwajcarii, niemieckie władze wojskowe w Bydgoszczy rozstrzelały tam od ub. niedzieli dalszych 465 Polaków. Poza tym rozstrzelano pewną ilość Żydów, oskarżonych również o branie udziału w walkach przeciw Niemcom.

Les Amis de la Pologne nous prient d'insérer:

Aux défenseurs de la Pologne.
Do obrońców Polski.

L'Allemagne vient de lancer contre la Pologne toutes ses forces guerrières, accrues depuis longtemps déjà par une monstrueuse volonté d'hégémonie universelle. Elle s'est ruée sur une nation libérée depuis moins de vingt ans, qui n'a pu encore réparer tous les ravages d'une oppression qui a pesé sur elle plus d'un siècle.

L'écrasante disproportion des forces a obligé les armées polonaises à se replier.

En ce moment tragique où la Pologne se voit envahie par des armées plus féroces que des hordes barbares, les Amis de la Pologne tiennent à affirmer leur confiance totale et sereine dans la victoire polonaise finale.

Ils rappellent que la Pologne a connu des époques encore pires, et qu'elle en est sortie par de glorieuses victoires.

Il lui est arrivé au cours de son histoire de se trouver presque anéantie, et de chasser quelques mois après tous ses ennemis. Le Monastère de Czenstochowa est cité au 17-ème siècle le seul point du territoire que n'aient pas envahi et dévasté les Suédois, les Moscovites et les Cosaques. De même que Jeanne d'Arc rendit la France à Charles VII, Roi de Bourges", le prieur Kordecki en résistant contre tout espoir dans son monastère permit à la Pologne de redevenir libre, grande et forte.

Hier encore, car c'est hier, la Pologne à peine libérée en 1919, couverte de ruines de la Grande Guerre ayant vu la plupart de ses fils massacrés dans les armées de ses oppresseurs où ils étaient enrôlés de force et voués au sacrifice,

la Pologne sans armes, sans argent, sans aucune institution régulière, attaquée à Lwow par les Ukrainiens, aux prises aves les armées allemandes en Poznanie et en Silésie, voyant fondre sur elle la gigantesque Russie,

la Pologne qui ne pouvait même recevoir de France les munitions arrêtées à Dantzig,

cette Pologne qui ne semblait être que le fantôme d'elle-même a trouvé dans son amour de la liberté comme dans son généreux coeur la force de sauver l'Europe du bolchévisme en se sauvant elle-même, de disperser et de rejeter les envahisseurs avec des armées improvisées d'étudiants et de femmes, de vaincre tous ses ennemis et d'en débarrasser son territoire.

A la Pologne des Sobieski et des Kościuszko,

à la Pologne des défenseurs de Lwow et du miracle de la Vistule,

aux chevaliers polonais qui n'ont jamais craint de se battre un contre cent,

aux paysans qui transportaient l'artillerie jusque aux leurs faux,

à tous ceux qui sont décidés à combattre avec leurs dents et leurs ongles plutôt que d'abandonner la lutte,

aux héros de la Westerplatte,

aux aviateurs qui déciment leurs ennemis,

à la population des villes et des campagnes brûlante de patriotisme,

aux femmes qui ont déjà saisi le fusil,

les Français crient leur amour, leur admiration et leur espoir.

Les Amis de la Pologne.

Niemcy rzuciły na Polskę wszystkie swe siły wojenne, zwiększone od dawna przez potworną wolę hegemonii nad światem. Niemcy napadły na naród wyzwolony nie całe 20 lat temu, który nie zdołał jeszcze usunąć wszystkich spustoszeń niewoli, jaka ciążyła na nim przeszło sto lat.

Przygniatająca nierówność sił zmusiła armie polskie do cofania się.

W tym tragicznym momencie, kiedy Polska została napadnięta przez siły bardziej drapieżne niż hordy barbarzyńskie, Les Amis de la Pologne dają wyraz swemu pełnemu i jasnemu zaufaniu w ostatecznie zwycięstwo polskie. Przypominają, że Polska znała okresy jeszcze gorsze, z których jednak wydobyła się przez wspaniałe zwycięstwa.

W ciągu swej historii wydarzyło się Polsce, że została prawie całkowicie zniszczona, a kilka miesięcy później wypędzała wszystkich swych nieprzyjaciół. Klasztor Częstochowski pozostał w 17-tym wieku jedynym punktem na terytorium polskim, którego nie zdoby li i nie zniszczyli Szwedzi, oMskale i Kozacy. Podobnie jak Jeanne d'Arc przywróciła Francję Karolowi VII., tak samo przeor Kordecki opierając się wbrew wszelkiej nadziei w swym klasztorze, pozwolił Polsce stać się ponownie wolną, wielką i silną.

Wczoraj jeszcze, gdyż było to wczoraj, Polska, wyzwolona zaledwie w r. 1919, pokryta ruinami z wielkiej wojny, widząc wielką część synów wymordowanych w armiach ciemiężycieli, do których zaciągnięto ich przemocą i skazano na zagładę,

Polska bez broni, bez pieniędzy, bez jakiejkolwiek regularnej instytucji, atakowana we Lwowie przez Ukraińców bijąca się z armiami niemieckimi w Poznańskim i na Śląsku i patrząca na to jak rzuciła się na nią olbrzymia Rosja, —

Polska, która nie mogła nawet od Francji otrzymać amunicji, zatrzymanej w Gdańsku, —

Polska, która wydawała się być cieniem samej siebie, znalazła w swym umiłowaniu wolności jak i w swym szlachetnym sercu siłę do uratowania Europy przed bolszewizmem, ratując siebie samą, oraz do rozpędzenia i wyrzucenia najeźdźców oddziałami, stworzonymi na poczekaniu ze studentów i kobiet do pokonania wszystkich swych wrogów i oczyszczenia z nich swych terytoriów.

Polsce Sobieskiego, i Kościuszki,

Polsce obrońców Lwowa i cudu nad Wisłą,

rycerzom polskim, którzy nigdy nie obawiali bić się jeden przeciw stu,

wieśniakom, którzy kosami zdobywali armaty rosyjskie,

wszystkim tym, którzy są zdecydowani walczyć raczej zębami i paznokciami, niż porzucić walkę,

bohaterom Westerplatte,

lotnikom, którzy dziesiątkują swych wrogów,

ludności miast i wsi, palącej patriotyzmem,

kobietom, które już wzięły karabin do ręki,

— Francuzi wyrażają głośno swoją miłość, swój podziw i swoją nadzieję.

Les Amis de la Pologne.

Co pisze prasa polska pod gradem bomb niemieckich.

Ostateczne zwycięstwo w obecnej wojnie należeć będzie do Polski i jej sojuszników!

Warszawa 14. IX. — Prasa polska omawia szczegółowo dotychczasową akcję wojsk niemieckich i podkreśla, że już na początku Niemcy ujawnili niezgodność psychki narodu polskiego, stosując stare metody niemieckie.

Choć w rękach niemieckich spoczywa chwilowo inicjatywa, gwałtowny atak mas wojsk niemieckich na Polskę nie zdołał bynajmniej narodu polskiego.

Społeczeństwo polskie patrzy z ufnością w przyszłość i początkowe sukcesy wroga nie zdołają zgłamać woli narodu polskiego i odsunąć zbliżającej się chwili, w której napastnik zbiorowym wysiłkiem sojuszników będzie pokonany.

Czy wojna potrwa tygodnie, czy miesiące narod polski nie wątpi w ostateczne swe zwycięstwo, które siłą rzeczy osiągnięte być musi.

Ostatnie słowo w obecnej wojnie będzie należało do Polski i jej sojuszników.

Jeden z dzienników lwowskich przytacza słowa, wypowiedziane kilka dni temu przez premiera łotewskiego: **„Lepiej zamrzeć stojąc, niż żyć klęcząc!"** Słowa te dadzą się zastosować do bohaterskiej postawy narodu polskiego, który nie ulegnie przemocy i którego nic złamać nie zdoła.

Brak gumy w Niemczech.

Rowerzyści i motocykliści muszą oddać rządowi opony.

Zurych, 14. 9. — Władze niemieckie wydały zarządzenie, mocą którego posiadacze motocykli i rowerów są zobowiązani oddać wojsku opony do dnia 30 września. Zarządzenie to stoi w związku z brakiem gumy, które daje się poważnie we znaki.

Ulice Berlina będą oświetlone w nocy.

Obawa przed prawdą jest większa, aniżeli przed nalotem samolotów.

Berlin, 15. 9. — Na żądanie władz „Gestapo" postanowiono, że ulice Berlina będą w nocy oświetlone. W ostatnich czasach, podczas ciemnych nocy, działająca potajemnie opozycja wywieszała afisze głoszące prawdę o wojnie i Hitlerze.

Jak wynika z tego, „Gestapo" boi się więcej prawdy, aniżeli niebezpieczeństwa samolotów i dlatego każe oświetlać ulice.

Ludność zagłębia Saary oskarża Hitlera.

Od niedzieli nie było żywności.

Amsterdam, 15. 9. — Dezerterzy niemieccy, którzy przybyli do Holandii z zagłębia Saary oświadczają, że ludność tamtejsza jest przerażona. Ludność ta od odpowiedzialnym Hitlera za wywołanie wojny. „Gestapo" dokonała licznych aresztowań wśród niezadowolonych mieszkańców zagłębia. Dezerterzy twierdzą, że w zagłębiu od niedzieli odczuwa się silny brak żywności.

Tajna niemiecka stacja radiowa.

Zurych 15. 9. — Niemiecka tajna stacja radiowa, zwalczająca Hitlera zapowiedziała, że będzie codziennie nadawała wiadomości dla ludu niemieckiego. Celem działania tej stacji, jak zapowiedziano, jest zapoznanie ludności niemieckiej z prawdą o rządach hitlerowskich i o działaniach wojennych. Tajna stacja radiowa działa na krótkich falach.

Radio sowieckie stwierdza, że ofensywa niemiecka rozbiła się o opór polski.

Moskwa, 15. 9. — Sowieckie radiostacje ogłosiły wczoraj, że ofensywa niemiecka w północnej części Polski rozbiła się o front polski.

Cały pułk słowacki odmówił udziału w wojnie przeciw Polsce.

Bratysława 15. 9. — Dopiero obecnie nadchodzą wiadomości o zaburzeniach w garnizonach słowackich i oporze ludności w Polsce, jaki stawiła najeźdźcy niemieckimu. Dnia 5 września wysłano jeden z słowackich pułków na front polski. Żołnierze i oficerowie słowaccy odmówili wyjazdu i nie chcieli wsiąść do pociągu, oświadczając, że nie będą walczyć przeciw Polsce. Pułk rozbroili niemieccy żołnierze i uwięzili w koszarach w Bratysławie. Koszary są otoczone wojskiem niemieckim.

W ubiegłą niedzielę w Racisdorfie, na przedmieściu Brna, doszło do krwawych zaburzeń między niemieckimi załogami wojskowymi a ludnością. Słowacy urządzili manifestacyjny pochód, wznosząc okrzyki przeciw Niemcom i wojnie. Wśród manifestantów do końca licznych aresztowań.

Władze niemieckie zakazały latania słowackim lotnikom wojskowym rzekomo dlatego, iż niemieckie baterie nie znają znaków samolotów słowackich. W odpowiedzi pułkownik Mbrus, dowódca lotnictwa słowackiego, podał się do dymisji i opuścił pokryjomu Słowację.

Ludność Niemiec mimo represyj „Gestapo" słucha radia francuskiego i angielskiego.

Berlin 15. 9. — Wbrew zaprzeczeniom niemieckim i mimo represji „Gestapo" ludność niemiecka chętnie słucha audycji niemieckich nadawanych przez stacje radiowe francuskie i angielskie.

Jak obawiają się tej propagandy radiowej czynniki hitlerowskie świadczy fakt, że około 1 milion mężów zaufania władz hitlerowskich zmobilizowano w całych Niemczech do kontroli radiosłuchaczów.

Parlament belgijski pozdrawia Polskę.

Otrzymaliśmy obecnie dopiero pisma belgijskie z 6-go września, w których znajdujemy sprawozdanie z historycznego posiedzenia parlamentu belgijskiego, na którym stronnictwa poszczególne ubiegały się oświadczeniami w sprawie neutralności Belgii, wypowiadając, co sądzą o położeniu politycznym. Posłowie Marx i Carton de Wiart przypomnieli rok 1914, wyrażając ufność, że i tym razem sprawiedliwość zwycięży.

Poseł soc. Fischer powiedział m. in.: „Pozdrawiamy z wzruszeniem Polskę, ofiarę napaści. (Oklaski znacznej większości posłów). Nie zapominamy więzów łączących nas z tym narodem. Jeżeli w r. 1830 rewolucja belgijska mogła odnieść zwycięstwo, stało się to po części dla tego, ponieważ patrioci polscy poświęcali swe życie i skierowali na siebie uwagę „Świętego Przymierza". Razem z Polską męczeńską pozdrawiamy dwie szlachetne i wielkie demokracje, które wierne danemu słowu, pośpieszyły na pomoc Polsce, wyczerpawszy wszystkie środki, które miały zapobiec katastrofie, zgadzając się na ofiarowane pośrednictwo prezydenta Stanów Zjednoczonych, rząd włoski, suwerenów dwóch małych krajów położonych na dwóch czołych punktach Europy, Holandii i Belgii. Nie możemy zapomnieć wspomnień jeszcze zupełnie świeżych, łączących nas z tym dwoma narodami które w r. 1914 pospieszyły nam z pomocą.

Berlin i Paryż podczas wojny to nie jest to samo!...

Z chwilą wybuchu wojny Niemcy wprowadziły u siebie kartki na żywność, z których jedną zamieszczamy powyżej. Hitler dla osiągnięcia swych zaborczych celów, nie zawahał się przed głodzeniem obywateli, którym przyrzekał nie tak dawno jeszcze wszelką pomyślność.

A oto zdjęcie z Paryża, dokonane na Polach Elizejskich. Ludność stolicy Francji prawie w niczym nie zmieniła trybu swego życia, które toczy się normalnym torem. Nikt ludności stolicy nie każe głodować, nikt jej nie odbiera aparatów radiowych!

LENS.

Kino du Cantin.
Zmiana godzin programu. W sobotę i poniedziałek o godz. 6.15. W niedzielę o godz. 2-ej i 6.15.
„PATROL MORSKI"
„DAMSKIE GRY".

HARNES.

Kino Printania
Zmiana godzin programu. W sobotę o godz. 6.15; niedziela po południu o godz. 2-ej wieczorem o godz. 6.15.
Dorothy Lamour w filmie
„PIĘKNOŚĆ Z MEKSYKU"
i **„BĘKART"**
z udziałem Jeanne Boitel i A. Anal.

SALLAUMINES.

Kino Olympia
Zmiana godzin programu. Sobota 6.15 — niedziela o godz. 2-ej i 6.15.
„NARÓD W POCHODZIE"
„WYSPA TRWOGI".

NOYELLES SOUS LENS.

Kino Printania
Sobota 6.15 — Niedziela o godz. 2-ej i 6.15.
„CORKA BUNTOWNIKA"
z udziałem Shirley Temple
Annabella w filmie
„BARONOWA I JEJ SŁUŻĄCY",
myślność.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

16 września 1914 r.

Niemieckie łajchłopstwo. — Władze niemieckie wydały broszurę w języku polskim p. t. „Zmartwychwstanie Polski". Na karcie tytułowej zamieścili m. in. M.B. Częstochowską, papieża Leona XIII i cesarza Wilhelma! Wewnątrz broszury pragnie się przekonać Polaków o „dobrodziejstwach pruskich" i miłości, jaką Niemcy pałają do narodu polskiego. — „Gazetę Toruńską" znuszono do zamieszczenia tytułowej strony tej propagandowej broszury, która — jak zaznacza „Dziennik Poznański" — nie osiągnie tego, co autor miał na myśli.

Krążownik niemiecki „Hela" poszedł na dno, urodzony torpedą jednej z kolajlicznych łodzi podwodnych.

Pierwsza pożyczka wojenna. — Bank Rzeszy zapowiada rozpisanie pierwszej pożyczki wojennej w wysokości miliarda marek.

Serbowie bronią się. — Mając przeciw sobie przeważające znacznie siły nieprzyjacielskie Serbowie nie ugięli się lecz walczą bohatersko. Żołnierze są wspierani przez ludność, która bierze czynny udział w odpieraniu wroga.

Renta starości.

Czernielewski J. Le Martinet (Gard) 2,948
Biernat Franc. La Machine (Nievre) 2,948
Nowicki Józef, Avion (P. de C.) 2,948
Nowakowski St., Bruay en Artois 2,948
Hola Antoni, Lens (P. de C.) 2,948
Słomiński J., Libercourt (P. de C.) 2,752
Stopka Jacenty, Blanzy 2,752
Roczymowski St., Onnaing (Nord) 3,144
Ratajczak Wan., Barlin (P. de C.) 2,752
Skrzypczak W., Herain Coup. (P. de C.) 2,752
Sobaga T., Noeux les Mines (P. de C.) 2,752
Kuczyk S., Marles les Mines (P. de C.) 2,752
Świtała I., Marles les Mines (P. de C.) 2,948
Pacyna Franc., Lievin (P. de C.) 2,752
Toffel R., Auchy les Mines (P. de C.) 2,752
Sellner J., Roche la Moliere (LoIre) 231
Geldnik J., Rickenholz (Moselle) 174
Robakowska Wł., Fives-Lille (Nord) 305
Durczak Fl., Bruay en Artois (P. de C.) 744
Pełkowski Piotr, Grenay (P. de C.) 757
Królik J., Bully les Mines (P. de C.) 471
Lasota, wd. Zmyj, Lens (P. de C.) 2,046
Lain Franciszek, Vieux Conde (Nord) 2,526
Szczepaniak Antoni, Penain (Nord) 3,645
Minol Józef, Aniche (Nord) 828
Majewski Waw., Avion (P. de C.) 4,226
Tomczak Piotr, Joeur (M. et M-lle) 150
Czajkowski Antoni, Saint Vallier 2,752
Bilkiewicz M., Escaudain (Nord) 3,144
Witczak W., Mazingarbe (P. de C.) 2,752
Bigaszki Wojciech, Denain (Nord) 2,752
Naskrent St., Fouqu. les Lens (P.de C.) 3,144
Kusztelak An., Escaudain (Nord) 2,752
Mendel Fr., Leos en Gobelle (P. de C.) 2,948
Krzywiński Fr., Hers. Coup. (P. de C.) 3,352
Marczyński An., Denain (Nord) 2,752
Masiak Fr., Guemain (Nord) 2,752
Misiek Fr., Aniche (Nord) 2,752
Szczepaniak An., Peruwencourt (Nord) 3,144
Figiel Piotr, Anzin (Nord) 3,144
Błaszkowski Marles les Mines (P.d.C.) 2,948
Haszyński J., Harnes (P. de C.) 3,144
Sieziński M., Lens (P. de C.) 3,144
Paluk Ferd., Aniche (Nord) 2,752
Cwiok Szczepan, Lievin (P. de C.) 2,752
Dzindzia Walenty, Avion (P. de C.) 3,144
Jankowski Marcin, Montceau les Mines 2,948
Dominiak Jan, Aniche (Nord) 2,752
Świst Jan, Lens (P. de C.) 2,948
Grądziel St., Wallers (Nord) 4,069
Bauer R., Fouquieres les Lens 2,359
Kafel An., Cal. Ricouart (P. de C.) 3,852
Krzysik Waw., Haveluy (Nord) 2,658
Kudlaczyk Ig., Kingersheim (H. Rhin) 656
Piotrowski M., Harnes (P. de C.) 114
Tialka Fr., Marles les Mines (P. de C.) 412
Zieliński, La Sentinelle (Nord) 415
Jarzembowski M., Hesin Liétard 738
Zieliński Jan, Paris XI. 58
Rogacz W., Saint Laurent (Dordogne) 865
Marek L., String Wendel (Moselle) 324
Rzakowski wd. Roszak, Barlin 1,788
Oliwa wd. Kowalski, Lens (P. de C.) 1,474
Graczyk wd. Jasicki, Mazingarbe 1,376
Chotnowski wd. Neumann, Quievrechain 1,376
Czerwińska wd. Kremierczyk Auza a. Aliier (P. de Dome) 1,284

Miesięczny zasiłek inwalidzki.

Kurzawski W., Montigny en Gohelle 450
Adamski Jan, Leforest (P. de C.) 450
Przybil T., Escaudain (Nord) 450
Zawniczak Michał, Houdain (P. de C.) 450
Szyszka Fr., Divion (P. de C.) 450
Łakowski M., Bruay en Artois 450
Lutomski L., Marles les Mines 450
Wowczuk Szczepan, Blanzy (S. et L.) 450
Nowak Antoni, Escaudain (Nord) 450
Szczepaniak Stanisław, Masny (Nord) 450
Wojciaszak Jan, Ecaillon (Nord) 450
Milczyński Jan, Harnes (P. de C.) 450
Samarzewski Jan, Barlin (P. de C.) 450
Sobierański St. Her. Coup. (P. de C.) 450
Zieliński Piotr Frais Marais par Douai (Nord) 450
Wawer Andrzej, Noyelles sous Lens (P. de C.) 450
Genkier W., Rouvroy (P. de C.) 450
Bąk Józef, Roche la Moliere (Loire) 450
Igacy Wład., Lourches (Nord) 450
Michalak Sz., Auchy les Mines (P. de C.) 450

Federacja Robotników Polskich we Francji.

Wykaz osób, którym Caisse Autonome przyznała świadczenia w czerwcu i lipcu br.

Cieślowski Wal., Ecaillon (Nord) 450
Kamiński Józef, Bruay (P. de C.) 450
Kicka Wład., Dourges (P. de C.) 450
Koczkowski Józef, Dourges (P. de C.) 450
Sikora Piotr, Le Martinet (Gard) 450
Gryczka Antoni, Bruay en Artois 450
Maćkowicz F., Vieux Conde (Nord) 450
Kubski Franciszek, Rieihn (Nord) 450
Najter Józef, Masny (Nord) 450
Krupa Stan., Drocourt (P. de C.) 450
Bandrowski J., Mericourt a Lens (P. de C.) 191,70
Dudek Konstanty, Bethune (P. de C.) 450
Kukuła Hudzig, Salaumines (P. de C.) 450
Bednarek M., Bully les Mines (P. de C.) 450
Pisarski Ignacy, Dorignies (Nord) 450

Czasowa pensja inwalidzka.

Miszkiel Wł., Joeuf (M. et M.) 250
Szymczyk Antoni, Somain (Nord) 150
Kliśmerz J., Bruay en Artois (P. de C.) 150
Błażejczyk Fr., Salaumines (P. de C.) 150
Szymczak Józef, Lievin (P. de C.) 216,70
Sobik Fr., Hers. Coup. (P. de C.) 226,70
Nadlicki Michał, Ostricourt (Nord) 350
Snela Jan, Sauvignes (S et L.) 150
Chrobak Teodor, Chatellon (Allier) 225
Pawlak Władysław, Brosse (Allier) 275
Miniatowicz Jan, Chalmoux (S. et L.) 350
Świtalski Jan, Ostricourt (Nord) 250
Marcinek Edward, Waziers (Nord) 233,35
Kawaler Stefan, Bruay en Artois (P. de C.) 183,35
Byczyk Czesław, Somain (Nord) 183,35

Miesięczny zasiłek sierocy.

Maj Piotr, Dominik Marta wd. Maj, Wingle (P. de C.) 1,284
Maj Felik 1,284
Maj Maria 1,284
Maj Pelagia 1,284
Gorwa Aloizy, Zimnol Anna wd. Gorwa, Coron des 120, Nr. 111 1,284
Gorwa Leon 1,284
Bendlewski Antoni, Maczkowiak Stanisława wd. Bendlewski, Ostricourt (Nord) 1,284
Bendlewski Teresa 1,284
Bendlewski Leon 1,284
Nowak Teodor, Karafa Jadwiga wd. Nowak, Avion (P. de C.) 1,284
Nowak Stefanja 1,284
Nowak Zygmund 1,284
Monteceau les Mines 1,284
Panyio Olga 1,284
Szymczak Henryk, Tomaszewska Marianna wd. Szymczak, Trieux (Meurthe et Mo-selle) 656
Szymczak Marian 656
Szymczak Mieczysław 656
Szymczak Anna-Maria 656
Szymczak Edmund 656
Szymczak Teresa 656
Słota Dorota, Mancy Rozalia wd. Słota Katowice (Polska) 1,284
Słota Edyta 1,284
Słota Gerard 1,284
Słota Alfreda 1,284
Szymanowski Genowefa, Murdzek Waleria wd. Szymanowski, Pecquencourt (Nord) 1,284
Konkiewicz Bronisław, Łuczak Joanna wd. Konkiewicz, Montigny en Gohelle (P. de C.) 1,284
Konkiewicz Czesław 1,284
Konkiewicz Helena 1,284
Konkiewicz Maria 1,284
Mikołajczak Henryk, Marcinkowski Zofia wd. Mikołajczak, Sauvignes les Mines (S. et Loire) 1,284
Mikołajczak Edmund 1,284
Sankiewicz Pelagia, Dudka Stefania wd. Sankiewicz 1,284
Sankiewicz Maria 1,284
Naróg Stanisława, Marawski Karolina wd. Naróg, Rue B., nr. 19, Cite Minime 1,284
Jaros Jan, Lis Karolina wd. Jaros, Landes 1,284
Pasiak Joanna, Wojciaszak Ludwika wd. Pasiak, Escaudain (Nord) 1,284
Pasiak Cecylia 1,284
Pasiak Władysława 1,284
Jędrzejak Bronisław, Sakiszewski Helena wd. Jędrzejak, Leforest (P. de C.) 1,284
Mazur Adela, Zieniec Agnieszka, wd. Mazur Catricourt (Nord) 1,284
Sokół Stanisław, Homecourt (Meurthe et Moselle) 1,284
Sokół Czesław 1,284
Sokół Witold 1,284
Jabłowski Helena, Dechy (Nord) 1,284
Świejkowski Edmund, Douai (Nord) 1,284
Świejkowski Gertruda 1,284
Kicelski Paweł, Bruay en Artois (Pas de Calais) 1,284
Malenda Alojzy, Bruay en Artois (Pas de Calais) 1,284
Molenda Jan 1,284
Wywijas Władysław, Bruay en Artois (Pas de Calais) 1,284
Wywijas Czesław 1,284
Wywijas Edward 1,284
Wywijas Leon 1,284
Wywijas Krystyna 1,284
Iwankowski Józef, Divion (P. de C.) 1,284
Chwalczyński Feliks, Lens (P. de C.) 1,284
Chwalczyński Edmund 1,284
Chwalczyński Janina 1,284
Chwalczyński Lucja 1,284
Chwalczyński Leon 1,284
Dymała Joanna, Mazingarbe (P. de C.) 1,284
Dymała Czesław 1,284
Dymała Alojzy 1,284
Dymała Edward 1,284
Dymała Lucja 1,284
Dymała Maria-Magdalena 1,284
Liszka Zofia, Mericourt (P. de C.) 1,284
Szelęga Antoni, Rouvroy (P. de C.) 1,284
Kmiećkowiak Zofia, Rostarzewo (Polska) 1,284
Płaziak Pelagia, Ląki Dolne, Plizno - Delica (Polska) 1,284
Płaziak Aleksander 1,284
Piąkowski Joanna, Kopierczaki, pow. Krotoszyn (Polska) 1,284
Piąkowski Wiktor 1,284
Grochal Antoni, Nowa Góra, pow. Chrzanów (Polska) 1,284

ŚRODKOWA FRANCJA

Tragiczne skutki sprzeczki między braćmi.

Tournus. — Bracia Ludwik i Karol Bancel, zamieszkali we wiosce Cernas (Ardeche), posprzeczali się z sobą o jakąś błahą rzecz, a że — jak się to mówi, obaj byli w gorącej wodzie kąpani — od słów przeszli do pięści. W pewnej chwili Karol, ugodzony zbyt silnie przez Ludwika, osunął się na ziemię i skonał.

Wezwany lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci był wewnętrzny krwotok, spowodowany silnym uderzeniem. Sprawą zajęła się również żandarmerja.

Nieszczęśliwy upadek z okna pierwszego piętra.

Creusot. — Podczas czyszczenia okien spadła z pierwszego piętra na bruk Anna Rebeyrotte. Nieszczęśliwą niewiastę ze złamaną nogą i licznymi potłuczeniami przewieziono do miejscowego szpitala.

Tego samego dnia zakładając instalację elektryczną spadł z drabiny 50-letni elektrotechnik, Piotr Blantard, który odniósł kilka ciężkich ran.

POLUDNIOWA FRANCJA

AVIGNON.

—) (**Powiesił się**). — Odebrał tu sobie życie przez powieszenie niejaki Aime - Henri Barthelemy ur. w Balmelle 1894 r. Przyczyna tego desperackiego kroku nieznana.

—) (**Nie wolno wypiekać chleba z fałszowanej mąki**). — Tutejszy podprefekt wydał ostre zarządzenie przeciwko fałszowaniu chleba. Wszyscy piekarze, którzy nie zastosują się do tego przepisu, będą surowo karani.

NIMES.

—) (**Wypadki drogowe**).—Żołnierz Gerbol Charles, idąc drogą, najechany został przez samochód p. Sorfati. Gerbal odniósł poważne okaleczenia.

Pod miejscowością Mas de Bondan na jadącego na rowerze S. A. najechał samochód. S. A. poniósł śmierć na miejscu.

—) (**Napad i pobicie**). — Na p. Bastide Henri na drodze napadł niejaki Robinet Henryk. Napadniętego odstawiono do szpitala, a napastnika osadzono w więzieniu.

Pani Castel Blanka, złożyła zażalenie na policji, iż pobił ją jej sąsiad p. Rozet Noel. Sprawą zajęła się policja.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „Narodowiec" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
Le Gérant: Stanisław Ostojak — LENS.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Tragiczny koniec kłótni.

Lyon. — Podczas kłótni niejaki Michał Cecar pchnął nożem swego przeciwnika, Franciszka Richemond, po czym zbiegł. Ciężko rannego Cecara przewieziono do szpitala im. E. Herriota.

Uchodźca wypadł z pociągu.

Clermont - Ferrand. — W pobliżu Brassac-les.Mines wypadł z pociągu 33-letni Eugeniusz Lux, uchodźca ze Strasburga i doznał zmiażdżenia prawej nogi, którą mu musiano amputować w szpitalu w Clermont-Ferrand.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Że wyszynk trunków ograniczony, Pigułka mocno jest tym strapiony. Koniak i inszer słot na szafie... Obraz?... Już ja się — napić potrafię!...

Wziął się na sposób nasz łysogłowy: świetny mu pomysł strzelił do głowy! Laska przekrzywił obraz na ścianie... Teraz do... trunków się wnet dostanie!...

— Patrz-no, żoneczko, cóż to za dziwo? ten obraz wisi przecież zbyt krzywo!... — profesor do swej żony powiada. — Czekaj, mężusiu, znajdzie się rada!...

Ma pan Pigułka zwycięzcy minę, bo oto żonka niesie... drabinę. I to chodziło profesorowi. Nad resztą teraz już się nie głowi...

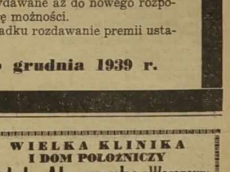

— Pomysł był świetny, w skutkach fortelu pij teraz sobie, mój przyjacielu!... — mruczy Pigułka zadowolony ze znakomitej przysługi żony. (jot-es).

Najstarsza Kancelaria Polska
(istnieje od 30 lat w Paryżu)
Jerzy Lewiński
Adwokat Przysięgły przy b. Peterb. Sądzie Apel. Tłumacz Przysięgły.
Obecnie: Vichy (Allier)
13, Av. J. B. Balot
Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków ważne w całej Francji i za granicą. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Formalności do ślubu, do naturalizacji. — Akta kupna, sprzedaży. — Rozwody. — Wypadki. — Spadki. — Obrona w Sądach. — Poradnia. — Porady listowne.

Tłumacz Przysięgły
przy sądach francuskich
S. SIKORA
Licencié en Droit. — Expert. — Traducteur juré — 38, rue Hallé 38, — (Serv. N.)
PARIS (14-e).
Metro: Mouton-Duvernet. — Tel.: Gob. 94-98.
Od 5 do 7. W niedzielę i święta od 10 do 12
TŁUMACZENIA URZĘDOWE
na papierze stemplowym ważne na całą Francję. — Papiery do ślubu.
Naturalizacje.
Pełnomocnictwa. — Legalizacja dokumentów, sprawy cywilne, handlowe i karne przy sądach francuskich. — Rozwody na kredyt w najkrótszym czasie. — Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin. — Najtańsze ceny dla robotników. — Porady ustne i listowne bezpłatne.

PIERWSZA POLSKA FABRYKA WEDLIN I WYROBÓW MIĘSNYCH WE FRANCJI
Jachimczyk & Cie Rue Maréchal Pétain, ROUVROY (P. de C.)
poleca Szan. Klienteli Polskiej swe wyborowe kiełbasy, kaszanki, wątrobianki, salcesony, polędwiki, salami, szynki gotowane i wędzone. — SPECJALNE CENY DLA ODSPRZEDAWCÓW. — Pisać po polsku lub po francusku, podając swój dokładny i czytelny adres. (133 K.)

APTEKA „PANTEON"
28, rue des Carmes, PARIS V.
métro: Maubert Mutualité.
Wykonuje wszelkie analizy i recepty pp. lekarzy. ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszystkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumerji oraz artykuły higieniczne (pasy itd...) Kompletne leczenie przeciw: tryprowi, syfilisowi i zatruciu krwi i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecinne).
Wysyłamy na prowincje za zaliczką z zachowaniem dyskrecji.
Informacje i porady listowne bezpłatnie wraz ze sposobem użycia lekarstw. Pisać po polsku. (6 st.)

SUNLIGHT SAVON SOLEIL
Savonneries Lever
donoszą, że ze względu na obecne okoliczności, mydło „SUNLIGHT" będzie odtąd sprzedawane
BEZ PREMII
Wszystkie wycinki, będące obecnie w posiadaniu Klientów, każdorazowo gdy ilość wystarczy na otrzymanie podarka, będą nadal wymieniane na premie, jakie jeszcze posiada firma SAVONNERIES LEVER.
Premie będą wydawane aż do nowego rozporządzenia i w miarę możności.
W każdym wypadku rozdawanie premii ustanie nieodwołalnie
dnia 31-go grudnia 1939 r.

Ogłoszenia Drobne.

Wolne miejsca.

CZELADNIK CUKIERNICZY
wolny od służby wojskowej, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: 21, rue Jean Jaures, Billy Montigny.

Wszystko jest interesujące w „Narodowcu". Drobne ogłoszenia również.

RÓŻNE.

Fotografowanie dokumentów
wykonuje na poczekaniu „Americain Photo Service", 59, rue Chateaudun, PARIS, metro Trinité, — tel.: Trinité 73-78.

Aby wyleczyć szybko i radykalnie żylaki i rany nóg żądajcie bezpłatnej ilustrowanej broszury. — Nadzwyczajne wyniki. INSTITUT KIENZLER COLMAR, 7, Place de la Gare, 7. (58 st.)

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:
Centralnej Kliniki w Paryżu
nr. 4, Bld Dennain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.
Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.
Elektryczność — Zastrzyki.
Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żółądka — gardła — nosa itd... itd...
PRZESWIETLENIA — ANALIZY.
Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.
UWAGA! UWAGA!

Tłumacz Przysięgły
Z. WITTENBERG
32, rue Vauneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne.
— Ceny zniżone dla robotników. —

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francji i Belgię. Czyste gęsie, do darcia po . . . 28.— 1 45 fr. kg.
Darte ręcznie po 50.- 60.— 75.— 1 85 fr. kg.
Puch (kwap) po 75.— 90.— 1 150 fr. kg.
Na wyspy, gwar. damasz, garnitury, obrusy, prześcieradła i na podciele po spec. cenach.
Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY
Polska Akuszerka z Warszawy
i lekarze specjaliści.
5, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.
Otwarta cały dzień i noc.
Zwracajcie się z całem zaufaniem. — Assurances Sociales!!! (150-6)

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEONSKIEJ

147) (Ciąg dalszy).

Pani Walewska do posłania się zbliżyła.

— Właśnie uwiadomiono mnie o chorobie wacpana, pozwoliłam sobie odwiedzić go, zapytać czybyś czego nie potrzebował...

Szambelanowa, wciąż czując na sobie palące spojrzenie Gorajskiego, oczy spuściła i poczerwieniała.

— Zawsze taka piękna!... Taka, jak dawniej, jak zawsze!... Taką cię śniłem, taką marzyłem! Taką raz jeszcze zobaczyć chciałem!

— Wacpan powinien baczyć na siebie, nie trudzić się mową, bo go to męczy, — próbowała perswadować szambelanowa.

Gorajski drgnął niecierpliwie.

— Nie — to dodaje mocy! Jerzmanowski! Gdzie Jerzmanowski?... A!... Odejdźcie stąd!... Albo czekajcie, przyuciuć mnie do okna, do samego okna! Tak! A teraz odejdźcie, zostawcie nas samych...

Jerzmanowski, a za nim chirurg z wachmistrzem wysunęli się po cichu z komnatki.

Gorajski milczał przez chwilę — wreszcie ozwał się cicho.

— Przebacz, Mario, że śmiałem ci zburzyć ciszę tej pięknej nocy... lipcowej!... Odchodzę stąd, lecz nie odejściem mojem ważyłem się ciebie niepokoić! Gdyby sama jedynie chęć ujrzenia cię mnie trawiła, dałbym się nią spalić raczej, niż siać do Schoenbrunnu! Nie o sobie pragnę mówić! Daj mi rękę — czujesz, że moja stygnie? W Schoenbrunnie mieszkasz, tak postanowiłoś! Choć oby tobie nie był ciężkim! Cha — może i zgoła dobrymby ci się wydał, gdyby nie Paweł. Wiem, co między wami zaszło! Nie winę go, nie sądź, okrutną zgotowano mu niespodziankę! Widziałem go przed pierwszą hiszpańską kampanią, był u mnie w Strzegobożycach! Długie mieliśmy rozprawy, aż mi nareszcie zaprzysiągł, że jeżeli za rok przy moich racjach trwać będzę, on ustąpi... Szedłem na wojnę. Na rozstaniu on mi ten sygnet pamiątkowy dał, przyjąłem go pod warunkiem, że on znakiem umówionym między nami będzie... Oto, gdybym nie miał sposobności już się z nim widzieć, lub w godzinie śmierci pragnął stwierdzić moje świadectwo, winienem tobie sygnet ten zwrócić... Sygnet ten otworzy ci wrota rodzicowego dworku, a ramiona twoi braterskie ramiona!... Weź go ode mnie! Chciałem go przez towarzysza przesłać, lecz wolałem cię uchronić...

— Dziękuję wacpanu! — odrzekła głucho szambelanowa. — Cenię zacność intencji, choć nie imaginuję sobie, abym mogła uciec się do tego czarodziejskiego pierścienia! Między mną a Pawłem...

Gorajski zacisnął kurczowo swe wyschłe palce na rączce szambelanowej.

— Mario! Na Boga, nie mów tak! Toż brat, toż rodzony, toż miłujący cię! Natura prosta, żołnierska! W legionach rósł, nie świadom był ani intryg, ani socjety, ani „Blachy". Grom weń uderzył, nawet honoru żołnierza nie oszczędził! Rozpacz nim szarpnęła! Myślisz, kochać cię przestał, usprawiedliwiać nie pragnął?! We mnie potwierdzenia jeno własnych myśli szukał! I znaleźć je musiał. Czasu się domagał, bo sam chciał się zżyć z tem, zrosnąć z myślą! Mario! Nie lekceważ, nie ujmuj się dumą, toż brat! Może przyjść chwila, że zabraknie ci nagle jego uścisku! Patrz na mnie, ileżbym był lepszym, silniejszym, gdybym miał siostrę, któraby ze mnie łzie brać umiała i dzieliła je i tuliła...

— Masz ją — przerwała z uczuciem pani Walewska, chyląc się do ręki kapitana.

Gorajski uśmiechnął się gorzko.

— Ciebie jednej siostrą mieć nie chciałem!

Paroksyzm kaszlu szarpnął znów piersiami kapitana.

Szambelanowa podała mu kubek z napojem.

Gorajski dotknął go ledwie ustami i odsunął.

— Nie ugasi!

— Rana piecze? — zagadnęła troskliwie pani Walewska.

— Tak — szepnął z trudem kapitan, poczem nową ożywiony myślą, zapytał raptownie: — Więc będziesz u Pawła, więc powiesz mu, wyciągniesz doń rękę? Wahasz się?

— A jeżeli trwać będzie...

— Nie, nie rozumiesz, nie rozumiesz! Im prędzej to uczynisz, tem szybciej skrócisz jego cierpienia! Wierz mi, pani, on bardzo... bardzo cierpiał! Przyrzekasz?

— Tak!...

— To dobrze — bardzo dobrze! Uściśnij pani moją rękę! Dziękuję! To wszystko, co miałem do powiedzenia! Wszystko...

Gorajski opuścił głowę na poduszki.

Szambelanowa spoglądała w bolesnem zdumieniu na twarz kapitana, daremnie szukając w umyśle swem jakiegoś stosownego słowa pociechy lub otuchy. Po dłuższym przestanku ozwała się niepewnie.

— Czy nie mogłabym uczynić coś dla wacpana, przysługę jaką mu wysiwadczyć? Sprawiłoby mi to serdeczne zadowolenie...

Gorajski potrząsnął głową.

— Nic już — nic zupełnie! Niczego mi nie trzeba! Proszę darować, żem trudził, lecz gdyby nie tamto, nie śmiałbym, nie ważyłbym się! Przebacz mi, przebacz, jeżelim kiedykolwiek słowem lub spojrzeniem... ale czasem nikczemność mimowoli człowiekiem szarpnie! Pamiętam, wówczas, na balu, — byłem niegodziwym!... Szalonym! I przedtem jeszcze... nosiłem w sobie piekło dziwacznych urojeń... wymówkami cię ścigałem, gorycza obiałem poić!... Byłem za ślepionym aż do podłości! Zapomnij! Przebacz mi!

(Ciąg dalszy nastąpi).